ROK XV. Nr. 308 (4626) WILNO, Środa 9 listopada 1938 r. Pismo nie jest datowane naprzód Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

LITWA jako państwo neutralne

Nie od dziś mogliśmy stwierdzić, że najmniejsze przestrzennie i najmniej ludne z 3 państw bałtyckich — Estonia, wykazywała od chwili zdobycia bytu niezawisłego najwięcej trzeźwości, przenikliwości i odwagi decyzji w swej polityce zagranicznej.

W bieżącym momencie dziejów ona też pierwsza z tej grupy państw wyciągnęła należyte konsekwencje ze wstrząsu, jaki przeobraził w jesieni 1938 r. układ sił w Europie, zmieniając go do niepoznania, wręcz rewolucyjnie.

Obszar Nadbałtyki, dość niespodzianie dla siebie, ocknął się poza realnym zasięgiem sił opiekuńczych zarówno Ligi Narodów, jak też obu mocarstw zachodnich. Sowiety są dziś państwem ciężko chorym, niezdolnym do aktywnej polityki ani nad Dunajem ani nad Amurem ani gdzie indziej. Same sobie wycinają od lat kilku po kawałku mózg, paraliżując dzięki temu kolejno różne organy władzy i burząc fizjologię życia wewnętrznego coraz zupełniej.

Skąd inąd znów wszystkie kraje, rozłożone od Bałtyku do Bałkanów pomiędzy Rosją a Niemcami poczuły ostatnio na sobie wiew odradzającej się potęgi Teutonów, którzy przeszli do wszechstronnej ekspansji i jak dotąd, wyraźnie dla nich pomyślnej.

W tych warunkach małe państwa nadbałtyckie najskuteczniejsze bodaj zabezpieczenie swego bytu znaleźć mogą w ścisłej neutralności na zewnątrz i w pogotowiu obronnym na wewnątrz.

Neutralność — to znaczy usunięcie się zupełne od rozgrywek wielkich sąsiadów w polityce międzynarodowej i ułożenie z nimi poprawnych stosunków na jednakiej stopie, bez przywilejów dla któregokolwiek.

Pogotowie obronne — to znaczy niezłomna wola zachowania niezawisłości, a więc obrony jej w razie ataku z zewnątrz. Do tego potrzeba gromadzenia sił moralnych i doskonalenia organizacji militarnej.

Konieczność powyższą dojrzała w lot i docenia w pełni Estonia. Ogłosiła już neutralność i postanowienie obrony w razie napadu. Obrony siebie a w razie konieczności i sąsiedniej Łotwy, uważając los własny za związany nierozdzielnie z losem południowej sąsiadki.

Ogłoszenie neutralności, a co jeszcze ważniejsze, zastosowanie się ściśle do wymagań takiej pozycji — staje się zaiste bronią potężną dla małych państw.

Usuwa bowiem skrzętnie pozory, mogące w innych warunkach usprawiedliwiać napaść silniejszego. Czyni z góry taką napaść niczym niesprowokowaną. Rzuca na napastnika odium podpalacza świata. Mobilizuje przeciwko niemu opinię powszechną narodów, które pożądają całą duszą pokoju więcej, niż kiedykolwiek.

Dowiadujemy się, że w ślady Estonii postanowiła wstąpić Litwa. — Decyzja przyszła ponoć w wyniku trzydniowych narad wszystkich dyplomatów litewskich, zgromadzonych na naradach w Kownie w dniach 20—22 października 1938 r.

Opinia publiczna w Polsce przyjąć winna takie postanowienie z najszczerszym zadowoleniem. Możemy bowiem patrzeć okiem przychylnym jedynie na Litwę, przepojoną wolą niezawisłości. Ścisła zaś neutralność zdaje się być metodą dobrze dostosowaną w położeniu Litwy do obrony jej praw suwerennych.

(Dokończenie na str. 2)

W. Wielhorski.

Najwyższe odznaczenie estońskie dla P. Prezydenta Rzplitej

WARSZAWA, (PAT). — Dnia 8 listopada br. na zamku w Warszawie Pan Prezydent Rzplitej przyjął p. Hansa Markusa, posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego republiki estońskiej w Warszawie i generała brygady Gustawa Jonsona, inspektora kawalerii i gen. adiutanta prezydenta republiki estońskiej.

Generał Jonson wręczył Panu Prezydentowi R. P. specjalną wielką wstęgę orderu Białej Gwiazdy z łańcuchem — najwyższe odznaczenie estońskie, nadane Panu Prezydentowi R. P. przez prezydenta Paetsa.

Odznaczenie estońskie dla Marsz. Rydza-Smigłego

WARSZAWA, (PAT). — P. Marszałek Śmigły-Rydz przyjął w generalnym inspektoracie sił zbrojnych posła estońskiego w Warszawie p. Markusa i generała brygady Gustawa Jonsona, w towarzystwie attache wojskowego poselstwa estońskiego ppłk Raidna.

Gen. Jonson wręczył P. Marszałkowi wielki krzyż orderu estońskiego Białej Gwiazdy, nadany P. Marszałkowi przez prezydenta republiki estońskiej Paetsa.

Na Zamku

WARSZAWA, (PAT). — Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj w obecności p. Marszałka Śmigłego-Rydza, p. prezesa Rady Ministrów gen. **Sławoja Składkowskiego** i p. wicepremiera inż. Eugeniusza **Kwiatkowskiego,** którzy referowali o bieżących pracach rządu.

WARSZAWA, (PAT). — Pan Prezydent R. P. przyjął wczoraj min. opieki społecznej **M. Kościałkowskiego.**

Mowa tronowa króla Jerzego

LONDYN (Pat). Z okazji otwarcia nowej sesji parlamentu, król Jerzy VI odczytał następującą mowę tronową:

„Moi lordowie i członkowie Izby Gmin, moje stosunki z mocarstwami zagranicznymi nadal są przyjazne i mój rząd uczyni wszystko będące w jego mocy, by dopomóc rozwojowi porozumienia w duchu deklaracji angielsko-niemieckiej, złożonej w Monachium 30 września. Układ, zawarty w kwietniu pomiędzy moim rządem a rządem włoskim, ma wejść w życie niezwłocznie i sądzę, że układ ten wzmocni tradycyjnie dobre stosunki, istniejące tak szczęśliwie i od tak długiego czasu pomiędzy naszymi obu krajami i że stanie się poważnym wkładem w dziele pokoju europejskiego. Zaprosiłem króla Rumunii by złożył mi wizytę w tym miesiącu i cieszę się na myśl, iż odwiedzi moją stolicę. Zaprosiłem również prezydenta Republiki Francuskiej by odwiedził mnie najbliższej wiosny i jestem przekonany, iż wizyta ta sprawi wielką satysfakcję całemu memu narodowi. Królowa i ja z wielką radością zamierzamy w lecie odwiedzić moje dominium Kanadę. Byłem szczęśliwy, mogąc przyjąć zaproszenie, wystosowane do królowej i do mnie przez Prezydenta, aby odwiedzili Stany Zjednoczone przed ukończeniem podróży do Kanady. Wysoko cenię ów praktyczny wyraz dobrych stosunkach istniejących pomiędzy naszymi krajami. Moi ministrowie głęboko ubolewają z powodu trwania działań wojennych w Hiszpanii. Całkowicie popierając politykę nieinterwencji, przyczyniają się oni wszelkimi środkami do przywrócenia pokoju w tym kraju. Rząd mój będzie gotów w każdej chwili w której będą tego pragnęły strony walczące na Dalekim Wschodzie pomóc w zrealizowaniu układu, który zapewni trwały pokój w tym regionie. W międzyczasie moi ministrowie uczynią wszystko możliwe w dziele ochrony interesów brytyjskich na odnośnych obszarach. Moi ministrowie przedłożą wam wkrótce raport komisji ankietowej w Palestynie i zreferują wam politykę, którą zamierzają zastosować. Panowie członkowie Izby Gmin, moi ministrowie wydali już wszystkie zarządzenia, celem wyasygnowania sumy 10 milionów funtów, która zostanie oddana do dyspozycji rządu Czechosłowacji na jego niezwłoczne potrzeby, zaś wam przedłożone zostaną zarządzenia prawne, dotyczące pomocy finansowej dla tego rządu. Również będzie wam przedłożony budżet. Moi lordowie i członkowie Izby Gmin, aczkolwiek wyposażenie i rozwój moich sił obronnych postępują obecnie bardzo szybko, okres nadzwyczajnych okoliczności, który obecnie przeżywamy, dowiódł, że należy uzupełnić pewne luki w naszych przygotowaniach obronnych, wojskowych i cywilnych. Moi ministrowie badali te sprawy w świetle nabytych doświadczeń i we właściwym czasie wydadzą zarządzenia, mające na celu przyśpieszenie i uzupełnienie zarządzeń, wydanych poprzednio. Zagadnienia obrony cywilnej, dotyczące należytego wyzyskania możliwości wewnętrznych, celem ochotniczej służby narodowej, przykują odtąd całkowitą uwagę jednego ministra — lorda pieczęci prywatnej. Rozwój pokoju europejskiego, będący celem do którego mój rząd dąży wytrwale, winien, jak mam nadzieję, zwiększyć atmosferę zaufania i dać impuls do nowego rozwoju handlu, przemysłu i pracy".

Następnie król wyliczył szereg zarządzeń natury społecznej, gospodarczej i administracyjnej, kończąc mowę tronową następującą tradycyjną formułką:

„Modlę się, aby z błogosławieństwem Boga Wszechmogącego wyniki naszych obrad mogły zwiększyć pomyślność mego narodu i wzmocnić pokój świata".

Manifestacje na cześć Polski w węgierskiej Izbie Posłów

BUDAPESZT, (PAT). — W przemówieniu, wygłoszonym na uroczystym posiedzeniu Izby Posłów, przewodniczący izby Korniss, wyrażając wdzięczność narodu węgierskiego dla Polski, oświadczył co następuje:

„Braterskie poparcie Polski godne było głębokiej, wielowiekowej wspólnoty duchowej, która zawsze w doli i niedoli łączyła oba narody". Po tych słowach zerwały się huraganowe okrzyki: **„Niech żyje Polska",** po czym wszyscy przez dłuższą chwilę powtarzali potężnym chórem: **„Żądamy granicy polsko-węgierskiej, żądamy prawa samostanowienia dla Rusi Podkarpackiej.**

Po zamachu na dyplomatę niemieckiego w Paryżu

PARYŻ, (PAT). — O godz. 5 przybyli samolotem z Norymbergi prof. dr. Magnus i lekarz przyboczny kanlecenia kanclerza współdziałać z chilecenia kanclerza współdziałać z chirurgiem francuskim dr. Baumgartnerem, który dokonał operacji na ciężko rannym wskutek zamachu sekretarzu legacyjnym ambasady niemieckiej w Paryżu von Rath.

PARYŻ, (PAT). — Ambasador niemiecki w Paryżu odwiedził wczoraj wieczorem min. Bonneta, który wyraził mu ubolewanie z powodu zamachu na sekretarza ambasady von Ratha. Ambasador poinformował min. Bonneta, iż zamachowiec, badany w jego obecności, oświadczył, że jest uchodźcą i że udał się do ambasady z zamiarem zabicia któregokolwiek z jej członków. Na wszystkie pytania zamachowiec odpowiadał z całkowitym spokojem.

BERLIN, (PAT). — Wieczorna prasa tutejsza nie przestaje zajmować się w dalszym ciągu zamachem paryskim, jako głównym tematem swoich rozważań, przybierając ton coraz ostrzejszy. Organ ministerstwa propagandy „Angriff" przeprowadza paralelę pomiędzy czynem Grinszpana a zamachem na Gustloffa oraz obarcza odpowiedzialnością za te obydwa czyny również i Żydów, zamieszkałych na terenie Niemiec. Dziennik zapowiada „jak najostrzejsze konsekwencje" dobec ludności żydowskiej, jako odwet rządu Rzeszy za zamach na jego dyplomatę. Jako jedno z tego rodzaju zarządzeń, ma nastąpić przyspieszenie wydalania Żydów z Rzeszy.

PARYŻ (Pat). Prasa paryska w tonie ubolewania szeroko omawia zamach, dokonany przez młodego uchodźcę żydowskiego na sekretarza ambasady niemieckiej w Paryżu. Dzienniki podają szereg szczegółów dotyczących zamachowca i stwierdzają, że Fajwel Grinszpan, urodzony w 1921 r. w Hannowerze przybył w sierpniu 1936 r. do Francji. Właścicielka hotelu przy bulwarze Sewastopol w którym zatrzymał się Grinszpan w przededniu popełnienia zamachu, zeznała, że oświadczył iż zna tylko język niemiecki a po francusku wyrażał się z trudnością.

Prasa paryska wyrobiła sobie zgodną opinię, że chodzi tu o akt zemsty ze strony młodego Żyda na przedstawicielu Trzeciej Rzeszy. Dzienniki są zgodne w ocenie, że zamach ten będzie posiadał konsekwencje raczej natury psychologicznej niż politycznej.

Radykalno-demokratyczna „Ere Nouvelle" uderza przy tej okazji na alarm przed napływem Żydów do Francji i wyraża opinię, że jedynie numerus clausus mógłby zaradzić zalewowi wolnych zawodów przez elementy żydowskie.

KASSEL (Pat). Wiadomość o zamachu w ambasadzie niemieckiej w Paryżu wywołała wśród tutejszej ludności niezwykłe wzburzenie, które znalazło ujście w spontanicznych demonstracjach przeciwko Żydom. W wielu sklepach żydowskich powybijano szyby. Tłum demonstrantów wtargnął do synagogi i zniszczył częściowo jej urządzenie.

Straty stron w Chinach
143 tys. i 6 tysięcy zabitych w ciągu 3 miesięcy

TOKIO, (PAT). — Cesarska kwatera główna komunikuje, że w okresie od lipca do października b. r. wojska chińskie straciły 143650 zabitych i 5270 rannych. Straty japońskie w tym samym okresie wynoszą 6153 zabitych.

Japonia zapowiada rozszerzenie zasięgu działań wojennych

TOKIO (Pat). Minister spraw zagranicznych Arita wręczył wczoraj szefom placówek dyplomatycznych w Tokio notę, w której rząd japoński stwierdza, że po zdobyciu Kantonu i Hankau teren operacyj wojennych w Chinach rozszerzony został dalej na zachód, tak, że w najbliższej przyszłości terenem działań wojennych będą prowincje Szensi, Hupeh, Hunan i Kwangsi.

Wobec powyższego należy się liczyć również z możliwością ataków powietrznych poza granicą zachodnią wymienionych wyżej prowincyj.

W Palestynie w ciągu roku stracono 51 osób

JEROZOLIMA (Pat). Reuter donosi, że z przeszło 340 osób, które od dn. 1. sierpnia 1937 r. stanęły przed sądami wojennymi w Palestynie 51 skazano na śmierć, 23 na dożywotnie więzienie. 101 na różne terminy więzienia, 101 uniewinniono, zaś 46 zesłano.

Trzęsienie ziemi w Wiedniu, Pradze i na Węgrzech

WIEDEŃ, (PAT). — Wczoraj o godz. 4.15 nad ranem odczuto w Wiedniu silne trzęsienie ziemi. Trwało ono przeszło 10 sek. W ciągu tego czasu nastąpiły trzy wstrząsy.

Wszyscy mieszkańcy Wiednia poczęli opuszczać mieszkania. Domy zachwiały się w posadach, szyby głośno dźwięczały, a przesuwanie się mebli w mieszkaniach potęgowało panikę.

Ostatni, szczególnie silny wstrząs spowodował zawalenie się wielu kominów, których odpadki spadały przez przewody kominowe aż do piwnic.

Szczególnie gwałtownym wstrząsom uległa wieża katedry św. Szczepana.

Wszystkie aparaty sejsmograficzne w Wiedniu zostały zniszczone. — Według dotychczasowych doniesień, są liczne szkody materialne.

W 10. dzielnicy Wiednia zawalił się dach jednego z domów.

Trzęsienie to było znacznie silniejsze od ostatniego, które wydarzyło się przed 7 laty.

PRAGA, (PAT). — Wczoraj o g. 4 min. 12 odczuto tu wstrząsy podziemne. Zanotowano je również w południowo-wschodnich Czechach.

BUDAPESZT, (PAT). — Wczoraj o godz. 4 nad ranem odczuto w miejscowości Sopron trzy groźne wstrząsy podziemne. W wyniku tych wstrząsów kilka domów zarysowało się. — Poważniejszych szkód nie zanotowano.

Widać jedynie świat uzbrojony, świat pełen gróźb

Hitler atakuje szefów opozycji angielskiej

MONACHIUM (Pat). W rocznicę nieudanego zamachu stanu, dokonanego przez narodowych socjalistów 9 listopada 1923 r., jak zwykle odbyło się zebranie w historycznej piwiarni (Buergerbrau Keller), w którym wzięli udział najstarsi uczestnicy ruchu narodowo-socjalistycznego. O godz. 20 min. 40 zabrał głos kanclerz Hitler.:

Kanclerz zaatakował szefów opozycji angielskiej, oświadczając m. in.: Byłem też niegdyś wrogiem państwa, ale wówczas szefowie opozycji angielskiej nie wstawiali się za mną, ponieważ uważali, że wszystko dzieje się jak najlepiej. Wrogowie państwa, którzy becnie znajdują się w więzieniu, byli wówczas i są obecnie sojusznikami zagranicy.

Kanclerz Hitler następnie skierował swe ataki przeciwko byłym partiom politycznym niemieckim i przeciwko wojskowym kołom kierowniczym Niemiec cesarskich. Oświadczywszy iż 9 listopada 1923 r. wzniosło się „drzewo, które nazywamy Wielkimi Niemcami", mówca oświadczył, iż musi zwrócić uwagę swych słuchaczów na niebezpieczeństwo, polegające na nieodpowiedzialnym nawoływaniu do wojny w innych krajach. Prawda, iż nawoływania te pochodzą z kół opozycyjnych, ale w krajach demokratycznych dzisiejsza opozycja może być jutrzejszym rządem. Byłbym szczęśliwy — mówił dalej Hitler — mogąc stwierdzić istnienie oznak, iż świat wkroczył na nową drogę sprawiedliwości i pokoju, ale w chwili obecnej widać jedynie świat uzbrojony, świat pełen gróźb.

Jeżeli świat zbroi się, naród niemiecki nie będzie samotnie kroczył z gałązką oliwną. Uczynimy wszystko — mówił dalej Hitler — co jest konieczne do zapewnienia pokoju. Nie zamierzamy mieszać się do ustrojów wewnętrznych innych państw. Nie chcę, by zasady narodowego socjalizmu były rozwijane u innych. Niech pozostaną przy demokracji, jeżeli to im się podoba. My pozostaniemy przywiązani do naszego narodowego socjalizmu. Jako niemiecki mąż stanu, jestem zmuszony badać zagadnienia zagraniczne i liczyć się z niebezpieczeństwami, nie pozwalając na udzielanie sobie instrukcyj przez parlamentarzystów brytyjskich. Przechodząc następnie do omówienia stosunków pomiędzy Rzeszą a Anglią i Francją, Hitler oświadczył: Jesteśmy szczęśliwi, jeżeli we Francji i Anglii kierownicze osobistości są ożywione wolą współżycia w porozumieniu z narodem niemieckim. Pozostaje nam tylko porozumieć się w sprawie kolonij, które zostały nam odebrane pod pretekstami, nie zgodnymi z prawem. Poza tą sprawą Niemcy niczego nie pragną od Francji i Anglii. Pragniemy jedynie utrzymać z nimi stosunki handlowe, to znaczy sprzedawać i kupować w jednakowym stopniu.

Niewątpliwie we Francji i w Anglii są u władzy ludzie, pragnący pokoju. Ale inni nie ukrywają, iż pragną wojny z Niemcami. I kiedy szef opozycji brytyjskiej oświadcza: Nie chcemy zniszczyć narodu niemieckiego, ale ustrój, sprowadza się to do tego samego. I kiedy ktoś oświadcza, iż koniecznym jest wyzwolenie narodu niemieckiego od ustroju, mogę tylko odpowiedzieć: panowie parlamentarzyści angielscy, nie należy to do waszej kompetencji. Jedynie ja jestem kompetentny.

W dalszym ciągu swego przemówienia Hitler oświadcza, iż Niemcy w ciągu lat usiłowały na próżno „osiągnąć swe prawo w drodze rokowań". Jednakże Niemcy nie występują w rokowaniach jako żebrak. Jeżeli nie osiągniemy tego, co się nam należy na drodze normalnej, to poszukamy innych dróg.

Przemówienie swe kanclerz Hitler zakończył ponownymi atakami pod adresem Churchilla i kilku innych brytyjskich mężów stanu.

Zebranie doroczne P. A. L.

WARSZAWA, (PAT). — Wczoraj odbyło się uroczyste zebranie doroczne Polskiej Akademii Literatury. Na zebranie przybyli m. in. p. min. w. r. i o. p. prof. W. Świętosławski i min. rolnictwa Poniatowski. Salę akademii zapełnili przedstawiciele świata literackiego i kulturalnego stolicy. Zwracała uwagę liczna grupa młodzieży szkolnej. Byli to laureaci konkursu polonistycznego, zorganizowanego pod egidą PAL.

Zebranie zagaił prezes akademii W. Sieroszewski.

Z kolei sekretarz generalny akademii J. Kaden-Bandrowski odczytał tegoroczną listę osób, odznaczonych wawrzynem akademickim, po czym złożył sprawozdanie z działalności akademii za rok ubiegły.

Po sprawozdaniu sekretarza generalnego, akademik literatury T. Boy-Żeleński wygłosił odczyt na temat „Początki Młodej Polski".

Wawrzyny

Wczoraj obsługa informacyjna przyniosła kilkaset nazwisk odznaczonych przez Min. WR i OP na wniosek Pol. Ak. Literatury wawrzynami akademickimi:

M. in. odznaczone zostały srebrnym wawrzynem wilnianki: Eugenia **Kobylińska-Masiejewska**, Helena **Drege** i Helena **Objezierska**. Z wilnian wśród odznaczonych w tej kategorii zauważyliśmy nazwiska pp. płk. Jana Franciszka **Gaładyka** oraz Adama **Łysakowskiego**.

Litwa jako państwo neutralne

(Dokończenie ze str. 1).

Obecnie wypada jedynie życzyć, by piękny ten projekt został równie pięknie urzeczywistniony. Należy przewidywać, że nasza sąsiadka nadniemeńska będzie w tym zadaniu miała dużo więcej kłopotu niż Estonia. W odniesieniu do trzech większych sąsiadów Litwy dociągnięcie stosunku do istotnej neutralności najłatwiejszym może będzie wobec Sowietów. Opinia Litwy przekonała się bowiem, i to już dwukrotnie w roku bieżącym, że z tej strony nie mogą się spodziewać pomocy państwa, szukające jej a posiadające uprawnione nadzieje ku temu.

Natomiast wiele trudności napotykać będzie pozycja neutralności Litwy wobec Niemiec i Polski.

Wobec Niemiec ze względu na Kłajpedę. Terytorium autonomiczne tego miasta zawsze bowiem dać może pozór Trzeciej Rzeszy do obrony uciskanej tam (prawdziwie czy urojenie) niemczyzny, dopóki pozostaje ona uzależniona w swych losach tak lub inaczej od Kowna.

Zdaje się być rzeczą prawdopodobną, że pozycję prawdziwej neutralności wobec Niemiec uda się Litwie odnaleźć nie inaczej, jak po przeprowadzeniu pewnych zmian w statucie międzynarodowym tego obszaru. Musiałyby iść one zapewne w kierunku zagwarantowania zdecydowanej przewagi kulturalnej (jeśli nie wyłączności!) pierwiastka niemieckiego na tym terytorium. Inaczej: po drodze rezygnacji ze zbliżenia kulturalnego Kłajpedy do Litwy.

Ostatnio nadeszła bardzo interesująca wiadomość: Samorządy Kłajpedy nie wzięły udziału w wyborach elektów, którzy mają za kilka dni dokonać wyborów prezydenta państwa. Mamy więc do czynienia z faktem bojkotu państwowości litewskiej i to w zagadnieniu, które nadaje szczególnie silny wyraz tej demonstracji. Jest rzeczą zrozumiałą, że doszło do niej nie bez zgody i zachęty czynnika zagranicznego. Analogiczne zdarzenia w przeszłości notowane jeszcze nie były.

Zagadnienie jest bardzo delikatne i złożone, gdyż oprócz Niemiec i Litwy wchodzą tu w grę i mocarstwa zachodu oraz Japonia, które cedowały Litwie suwerenność nad tym obszarem w pakcie paryskim z 8 maja 1924 r.

Inne są trudności przy odnalezieniu przez Litwę postawy istotnej neutralności wobec Rzplitej Polskiej. Trudności te posiadają charakter psychologiczny i mieszczą się w duszy współczesnej generacji (szczególnie młodszej) Litwinów.

Ojcowie wychowywali ich przez lat dwadzieścia w mniemaniu, że Polska jest dziedzicznym wrogiem Litwy i litewskości, przy tym zaś wrogiem obłudnym, przewrotnym i słabym.

W rzeczywistości zaś Rzplita, jako państwo, jest w zasadzie przyjaźnie usposobiona wobec niezawisłości litewskiej a Polacy, jako naród — wobec kultury litewskiej i narodu litewskiego.

Wreszcie Rzplita w środkowo-wschodniej Europie jest czynnikiem siły, który i absolutnie i stosunkowo rośnie, zajmując obecnie pozycję, z którą się liczą poważnie państwa nawet dużo większego „wagomiaru", niż Litwa.

Historia chwili bieżącej stawia zatem przed Litwą trudne zadanie. przezwyciężenia własnej psychologii i dostosowania w niej pojęć o Polsce do rzeczywistości a nie do hodowanych zdawna złych urojeń o tym sąsiedzie.

Dopiero po przełamaniu powyższej trudności duchowej dadzą się już łatwo znaleźć drogi do uregulowania sąsiedzkich stosunków w dziedzinie prawnej, gospodarczej i kulturalnej w całej ich rozciągłości.

Dotychczas bowiem nastąpiło niemal wyłącznie formalne nawiązanie stosunków polsko-litewskich. Forma ta jednak jest wciąż jeszcze niemal pustą. Dbano nawet o to pieczołowicie, by się samorzutnie nie wypełniała treścią zdrowego życia, wynikającego z potrzeb sąsiedzkich.

Nim przyjdzie do pracy konstruktywnej w powyższej dziedzinie należy z wyobraźni litewskiej powyrywać nie od wczoraj utkwione tam ciernie przeciwpolskiej wrogości we wszystkich ich postaciach a z umysłu wywiać mgły samoułudy, które każą widzieć Polskę nie taką, jaką jest ona z ciała i z ducha w r. 1938, a jaką usiłowała ją przedstawić planowa i systematycznie czynna od lat blisko dwudziestu propaganda.

W. Wielhorski.

Zgrzyty kłajpedzkie

RYGA (Pat). Prasa ryska donosi z Kłajpedy, że policjant litewski, który przed paru tygodniami zastrzelił rzekomo w obronie własnej marynarza niemieckiego, który podobno przemycał kontrabandę, skazany został przez sąd kłajpedzki na 8 lat więzienia.

RYGA (Pat). Prasa donosi, że dyrektorium Kraju Kłajpedzkiego zwolniło czterech nauczycieli narodowości litewskiej ze szkół kłajpedzkich.

Czesi stosują represje

wobec delegacyj Rusinów Podkarpackich

UŻHOROD (Pat). Liczba delegacyj, które napływają do Użhorodu i Munkaczewa z żądaniem przyłączenia do Węgier wsi i osad, pozostawionych na mocy werdyktu wiedeńskiego po stronie czeskosłowackiej, stale wzrasta. Władze czeskie, chcąc sparaliżować ten ruch, przystąpiły już do represyj.

W miejcowości Seredno, osadzie, która wysłała również swoją delegację do Użhorodu, zostali aresztowani członkowie tej organizacji. Wiadomość o tych aresztowaniach wywołała nową falę oburzenia. Wszystkich aresztowanych przewieziono do Wielkiego Berezna.

Jak głosują Amerykanie?

Odpowiedni guzik można nacisnąć w drogerii, u fryzjera itp.

NOWY JORK (Pat). 40 milionów obywateli Stanów Zjednoczonych w 47 stanach dokona wyboru 35 senatorów i 432 członków Izby Reprezentantów. Poza tym dokonany będzie wybór 32 gubernatorów i wyższych funkcjonariuszów w tych stanach. Technika wyborcza w Stanach Zjednoczonych jest niebywale udoskonalona. Doprowadzono do tego, że 40 milionów głosów, oddanych w tak różnych wyborach, obliczone będą w czasie krótszym niż 24 godziny. Amerykanie szczycą się tym, uważając obecną technikę wyborczą za triumf nauki i techniki współczesnej. W niektórych stanach, gdzie gęstość zaludnienia jest większa, **wybory dokonywane będą przy pomocy specjalnych maszyn, podobnych w swej konstrukcji do maszyn kalkulacyjnych. Wyborca oddawać będzie głos przez poruszenie specjalnej dźwigni, która automatycznie rejestruje liczbę głosów na liczniku.** Maszyny do głosowania rozmieszczone zostały w bardzo wielu punktach, a m. in. u fryzjerów, w drogeriach, piekarniach, szkołach itd. System składania głosów do urny został utrzymany jedynie w okręgach rolniczych.

Stracenie potwora

PRAGA (Pat). Dziś rano stracono tu niejakiego Stepanka, skazanego na karę śmierci za zabójstwo 3 osób i usiłowanie zabójstwa dwóch innych. Pierwszą zbrodnią Stepanka było zamordowanie pięcioletniego dziecka za to tylko, że przyglądało się ono jemu podczas pracy. Późniejsze zbrodnie popełnił on, według własnych słów, z chorobliwego pragnienia czynienia innym zła.

Dziesięciolecie Ingresu J. E. Hachana Hadży Seraja Szapszała

W dniu 1 listopada rb. na uroczystym posiedzeniu Towarzystwa Miłośników Historii i Literatury Karaimskiej, pod przewodnictwem prezesa J. Zajączkowskiego, wręczono księgę pamiątkową Jego Ekscelencji H. Szapszałowi z okazji dziesięciolecia Jego Ingresu. Przemówienie wygłosił redaktor „Myśli Karaimskiej", prof. dr Ananiasz Zajączkowski z Warszawy. W imieniu duchowieństwa i wiernych adres hołdowniczy od karaimów złożył dyrektor Emil Kobecki z Warszawy. Poza tym przemawiali: dr Z. Nowachowicz z Halicza, ułłu-hazzan Firkowicz z Trok, Jakub Malecki z Litwy.

Gen. Żeligowski odjechał do Warszawy

Wczoraj o godz. 16,07 odjechał do Warszawy gen. Lucjan Żeligowski żegnany na dworcu przez grono inżynierów rolników i studentów wydziału rolniczego z prof. Januszem Jagminem i inż. Stanisławem Poczobuttem-Odlanickim, redaktorem „Głosu Ziemi" na czele. Odjeżdżającemu Generałowi studentki Wydziału Rolnictwa wręczyły bukiet kwiatów.

Obraźliwa notatka o Prymasie Polski w niemieckim piśmie

WARSZAWA (Pat). W związku z ukazaniem się w piśmie „Der S. A. Mann" obraźliwe notatki o J. E. Ks. Kardynale prymasie, odnośny numer pisma uległ z polecenia władz polskich zajęciu.

Budżet Litwy

KOWNO (Pat). Rada Ministrów zatwierdziła i przesłała pod obrady Sejmu preliminarz budżetowy na rok 1939.

Preliminarz ten opiewa na sumę 255 milionów litów i jest wyższy o 7 milionów od budżetu tegorocznego.

Seminarium polityki kolonialnej w Berlinie

BERLIN (Pat). W Wyższj Szkole Nauk Politycznych otwarto wczoraj seminarium polityki kolonialnej.

Demontowanie pomnika Masaryka w Użhorodzie

UŻHOROD (Pat). W godznach rannych żołnierze czescy przystąpili do zdejmowania brązowego posągu Masaryka z pomnika, wystawionego na placu, noszącym dotychczas nazwę placu Masaryka.

* * *

UŻHOROD (Pat). Z Koszyc donoszą, że władze czeskie rozmontowały i wywiozły z Koszyc całe urządzenie tamtejszej rozgłośni.

Pomoc zimowa

WARSZAWA, (PAT). — W dniu 8 b.m. odbyło się pod przewodnictwem pana ministra M. Kościałkowskiego kolejne posiedzenie Naczelnego Wydziału Wykonawczego Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym, na którym złożone zostały sprawozdania sekcji propagandy, sekcji rozdzielczej, sekcji zbiórkowej oraz podsekcji pomocy dzieciom.

Ze złożonych sprawozdań wynika, że akcja pomocy zimowej została już rozpoczęta na terenie całego kraju, przy czym szczególną uwagę zwrócono na dożywianie dzieci, które w miesiącu bieżącym obejmie już około 400 tysięcy najuboższej dziatwy. Rozpoczęto również na szeroką skalę rozdawnictwo tranu.

Poza tym Komitet Pomocy Zimowej przygotował 32.000 par obuwia, które zostaną rozdane dzieciom bezrobotnych 11 listopada w dniu Święta 20 Niepodległości.

8 pretendentów do tronu szachowego

AMSTERDAM (Pat). Rozpoczął się tu wielki międzynarodowy turniej szachowy. Nigdy jeszcze w historii szachów nie było takiego wypadku aby w jednym turnieju uczestniczyło ośmiu bez wątpienia najlepszych szachistów świata. Ma to miejsce obecnie. Turniej, organizowany przez „Avro" (radio holenderskie) zgromadził przy szachownicach mistrza świata dr. Alechina (Francja), byłych mistrzów dr. Euwego (Holandia) i Capablancę (Kuba) oraz zpięciu pretendentów do tronu szachowego: Keresa (Estonia), Flohra (Czechosłowacja), Rzeszewskiego i Fine'a (St. Zjednoczone) oraz Botwinnika (ZSRR).

Giełda warszawska

z dnia 8 listopada 1938 r.

Belgi belgijskie	90,27
Dolary amerykańskie	531,00
Dolary kanadyjskie	527,50
Floreny holenderskie	289.79
Franki francuskie	14.22
Franki szwajcarskie	121,00
Funty angielskie	25,40
Guldeny gdańskie	100,25
Korony czeskie	10,75
Korony duńskie	113,35
Korony norweskie	127,53
Korony szwedzkie	130,84
Liry włoskie	19,60
Marki fińskie	11,00
Marki niemieckie	—
Marki niemieckie srebrne	93,90
Tel Aviv	—
Akcje:	
Bank Polski	126,50
Papiery procentowe:	
Pożyczka wewnętrzna	65,38
Pożyczka inwestycyjna pierwsza	84,25
Pożyczka inwestycyjna druga	—
Pożyczka konwersyjna	68,50
Pożyczka konsolidacyjna	66,88

Płk. Szkirpa złoży w Warszawie propozycje

które zapoczątkują nową erę w stosunkach polsko-litewskich

„XX Amžius" w doniesieniach swego korespondenta z Berlina pi sze:

„W Berlinie otrzymano wiadomość, że w najbliższych dniach rozpocznie się ruch w kołach politycznych Kowna i Warszawy.

Według posiadanych wiadomości, litewski min. pełnomocny płk. Szkirpa otrzymał z Kowna pełnomocnictwa do złożenia pewnych propozycji, które wiążą się z powstaniem nowej ery w stosunkach polsko-litewskich. Pomiędzy obu państwami rozpoczną się naprawdę serdeczne stosunki. Przede wszystkim w prędkim czasie zostanie przerwane przewlekające się dotychczas naprężenie prasowe obu państw.

Poza tym, oba państwa udzielą pozwolenia na wolny wwóz oraz roz powszechnianie pism litewskich w Polsce i polskich w Litwie".

*

W zestawieniu z powyższą wiadomością specjalnej wagi nabiera głos urzędówki litewskiej „Lietuvos A:-das" z ub. soboty:

„Jeżeli spojrzymy obecnie na nasze stosunki z Polską, to i tutaj zobaczymy zarówno po jednej jak i drugiej stronie niedwuznacze tendencje szukania dróg bliższej współpracy. Należy przede wszystkim zauważyć, że litewska opinia publiczna z zadowoleniem spotkała oświadczenie polskiego ministra spraw zagranicznych Becka".

„Słowa kierownika polskiej polityki zagranicznej niewątpliwie przyczynią się do wytworzenia przychylniejszej atmosfery dla wyrównania stosunków pomiędzy obu krajami. Na drodze do tego wyrównania znajdzie się nie mało przeszkód, jednak przy obustronnej dobrej woli, nie wydaje się, aby były one nie do przezwyciężenia. Należy zaznaczyć, że nasza prasa i społeczeństwo właśnie dążą w tym kierunku. Ton oraz taktyka prasy litewskiej, w rozważaniu już to stosunków polsko-litewskich już to w oświetlaniu spraw dotyczących Polski, uległy zmianie. Bardziej wstrzemięźliwe stanowisko naszej prasy stwarza przychylniejszy grunt do obustronnego zrozumienia się".

Pismo stwierdza na zakończenie, że również stanowisko prasy polskiej stwarza przychylną atmosferę do dal szego rozwoju stosunków polsko-litewskich.

Jak Wilhelm II uciekał do Holandii

Historyk angielski J. W. Wheeler-Bennet opracował szczegółowo przebieg historycznych wydarzeń sprzed 20 lat, dzięki czemu ujawnione zostały dramatyczne momenty ostatnich decyzji i ucieczki Wilhelma II do Holandii.

9 listopada 1918 r. o godz. 9 rano, w niemieckiej kwaterze głównej w Spaa odbyło się posiedzenie pod prze wodnictwem marszałka Hindenburga. Obecni: osiwiały adiutant Wilhelma II, Plessen, gen. Gröner i wyżsi oficerowie. Wszyscy udają się razem na zamek Fraineuse, gdzie czeka Kaiser w towarzystwie hr. Schulenburg, szefa sztabu generalnego kronprinza oraz min. von Hintze.

Po twarzy Hindenburga spływają łzy. Gröner wyjaśnia cesarzowi, iż wybuch rewolucji jest już faktem, a wojska coraz liczniej odmawiają posłuszeństwa. Abdykacja jest koniecznością. Wilhelm II rozumie, iż nie można dopuścić do wojny domowej. „Pozostanę w Spaa aż do podpisania pokoju, a potem wrócę do Berlina na czele mych wojsk". Cesarz nie zdaje sobie sprawy z sytuacji. Telefony z Berlina oznajmiają w lakonicznych zdaniach: „Kolumna po kolumnie, wojska opanowane dezercją. W Berlinie wrzenie!". Przybyły z kronprinzem płk Heye przynosi wynik ankiety, przeprowadzonej wśród 39 przedstawicieli armii. Większość uznała, iż odzyskanie władzy siłą na czele wojsk jest dla Wilhelma II niemożliwością. Większość również zapatruje się pesymistycznie na możliwość, by wojska pomaszerowały przeciwko zrewoltowanym masom. Dalej dzwonią telefony. Kanclerz, ks. Maks Badeński domaga się abdykacji. Wilhelm II jakby postarzał się nagle o 10 lat. A tymczasem Liebknecht proklamuje republikę sowiecką, a Scheidemann — republikę socjalistyczną. Socjalista Eber zostaje kanclerzem. Cesarz decyduje się opuścić Spaa.

Następnego dnia o 6 rano urzędnik na posterunku straży granicznej budzi sierżanta Pinkhaersa: „6 samochodów stoi nad granicą, panie sierżancie!". Samochodów już było 9. Pinkhaers nie orientuje się, że ma przed sobą otoczenie cesarza Niemiec. „Chcemy wjechać do Holandii". — „Proszę bardzo. Panowie będą łaskawi paszporty!" — „Nie mamy paszportów, jedziemy na konferencję do Hagi". — „Bardzo mi przykro, ale nie mogę panów przepuścić" Wresz cie jeden z przybyłych oświadcza, jąkając się: „Nie mamy paszportów. My... my... my chcemy być internowani". To co innego. Pinkhaers porozumiewa się ze swoimi władzami telefonicznie. Zanim nadejdzie odpowiedź, Pinkhaers może sobie obejrzeć wspaniałe limuzyny. Na karoserii jednego z wozów spostrzega metalowego orła niemieckiego. Barwy — czarna, biała, czerwona. „Chyba ucie kinierzy z kwatery głównej" — myśli w duchu. Ale któż to może być ten skromnie ubrany, spokojny pan, który wygląda na najważniejszą per sonę z całej tej grupy?

— Obrzydliwa pogoda — odzywa się interesujący „oficer". I — zwracając się do Pinkhaersa: „Jaki mundur pan nosi?" — „Mundur sierżanta, proszę pa... wasza ekscelencjo"!! Czyżby to był cesarz? I czego on szuka w Holandii? Pinkhaers wraca na komorę. „De Graaf — woła do jednego ze swych podwładnych — Kaiser przyjechał, masz go tu przed samym nosem prawie!". — „Niemożliwe" — mówi De Graaf i biegnie do drugiego pokoju po portret Wilhelma II. A jed nak, to tęn sam, te same wąsy, jedna ręka krótsza. Kto by to pomyślał!

Pinkhaers wraca. „Oficer" wdaje się z nim w rozmowę i opowiada jak dobrze zna Holandię, a szczególnie Amsterdam, gdzie znajduje się najpiękniejsze muzeum świata... „I Haga! Takie miłe, takie czyste miasto. Odwiedzałem tam często księżniczkę Wild". No, teraz to już pewne. To jasne, że Wilhelm. Pinkhaers próbuje stanąć na baczność, ale nogi — ze wzruszenia — odmawiają mu posłuszeństwa. Tymczasem jego rozmówca ciągnie dalej: „Będzie pokój! Cieszy to pana?" — „Jawohl Kais... Maj... Excellenz!" bełkocze Pinkhaers. „Tak — mówi cesarz. Wojna mogła się była skończyć już dawno.

Nadchodzą wojskowi holenderscy, przedstawienia i wreszcie cała grupa z Pinkhaersem na czele podąża wśród błota 3-kilometrowym szlakiem do stacji kolejowej Eysden, skąd specjalnym pociągiem Wilhelm II pojechał do Amerongen, gdzie gościł go hr. Bentick... P. S.

Nożycami przez prasę

POKŁOSIE WYBORCZE

Nie trzeba być prorokiem, ażeby odgadnąć o czym pisze dzisiejsza prasa warszawska. Treść artykułów jest również znana. Prawie można się obejść bez czytania.

Oprócz wyborów, zagadnienia po lityki zagranicznej znalazły odbicie w paru ciekawych artykułach. Najmniej jest jeszcze głosów poświęconych spra wom polityki wewnętrznej. W tej materii zdania są najbardziej podzielone. Część prasy opozycyjnej wyraża pogląd, iż przed Sejmem stanie nowy gabinet. Z innej strony sygnalizują, że gabinet obecny przeprowadzi jeszcze wybory komunalne i ustąpi dopiero w kwietniu.

FREKWENCJA SEJMÓW

„Kurier Poranny" w artykule wstępnym podkreśla duży odsetek gło sujących. Porównuje przy tym cyfry frekwencji sejmów poprzednich. Oto tabela oddanych głosów.

Według ostatecznego obliczenia dokonanego na podstawie wyniku wyborów sejmowych we wszystkich okręgach w całym państwie, frekwencja głosujących wyniosła przeszło 67%.

Dodać należy, że najwyższy procent głosujących wykazały wybory w roku 1928, kiedy głosowało 78,5% uprawnionych.

W roku 1922 głosowało 67,9%, a więc tyle co w ub. niedzielę, zaś w roku 1930 głosowało 74,8%.

W roku 1935 głosowało 45,9%, czyli wzrost frekwencji w niedzielnych wyborach w porównaniu z frekwencją w wyborach z r. 1935 wyraża się w 21,1%, czyli o połowę więcej.

W świetle tych cyfr frekwencja wyborów obecnych nie wiele się różni od najwyższej z r. 1928.

KIEDY PORAZ PIERWSZY ZBIERA SIĘ SEJM?

Po omówieniu wyniku wyborów, przy czym omówienie nie odbiega od szablonu „ABC" podaje następującą informację:

Nowo wybrany Sejm zbierze się po 20 bm na sesję nadzwyczajną, celem dokonania wyboru władz, a więc marszałka, wicemarszałków i sekretarzy. Następnie sesja nadzwyczajna zostanie zamknięta, a od 1 grudnia zwołana będzie zwyczajna sesja budżetowa.

ILU ZWOLENNIKÓW LICZY OPOZYCJA?

„Express Poranny" zastanawia się w artykule wstępnym nad % powstrzymujących się od głosowania i dochodzi do wniosku, że procent ten był niewielki.

Jeśliby wyciągnąć wnioski z liczb, z porównania frekwencji wyborczej w latach ubiegłych, można by dojść do wniosku, że — pomijając bierną masę, nie biorącą nigdy udziału w wyborach — na lep haseł partyj opozycyjnych poszło coś około 9 — 10 proc. uprawnionych do głosowania, a więc, że wszystkie partie i partyjki opozycyjne, że wymienimy tylko Stronnictwo Narodowe, Stronnictwo Ludowe i PPS, mogą liczyć na poparcie jedynie nielicznej garstki.

Ten niewielki odsetek wskazuje najdowodniej, jak niedużymi wpływami rozporządza opozycja. Runęły nawet takie bastiony, jak Poznań i Pomorze, gdzie odnośne cyfry frekwencji wynoszą 63 i 64%.

HOLANDIA, BELGIA I SZWAJCARIA NIEMIECKA W KOLEJCE.

Ksawery Pruszyński powtarza w IKC charakterystyczną rozmowę z Holendrem.

Jeździłem po Sudetach z pewnym dziennikarzem holenderskim, który również objeżdżał te tereny i interesował się wcześnie tym problemem. Wiele pism wieściło wtedy zwycięstwo Benesza nad Hitlerem i rozwodziło się nad czeskością odwieczną tych ziem. Ale myśmy, na miejscu, widzieli zgoła co innego, narastanie żywiołowej burzy, wzbieranie wojennych nastrojów. Holender wracał do pokoju hotelowego przygnębiony i przybity. — Kładł się na łóżku i wzdychał:

— Moja biedna ojczyzna! Co będzie z nami!

— Czemuż — zapytałem zdziwiony — niepokoi się pan o losy Holandii!

— Bo przecież po Czechach przyjdzie nasza kolej. Nasza: Holandii, Szwajcarii, Belgii... Innych państw historycznych w Europie...

— Wielu pańskich rodaków sądzi, że to raczej o Pomorzu myślą Niemcy, a nie o Holandii...

Holender wzruszył ramionami:

— Coby tam u was znalazł Herr Hitler za cenę bądź co bądź wojny! Ani surowców w dostatecznej mierze, ani terenów osiedleńczych! A my mamy kolonie, Belgia ma kolonie, Szwajcaria jest krajem bogatym: jej banki to pończocha, w której skąpi bogacze całego świata chronią swe złoto! I wreszcie: wy macie to wielkie szczęście, że niezależnie od waszej przeszłości dziejowej jesteście jednak państwem narodowym. Obecny proces likwidacji państw — to — proces likwidacji państw historycznych, a nie narodowych. Wilson był Allachem tej religii: Hitler jest jej prorokiem!

Jedna holenderska jaskółka wiosny nie czyni, ale... W dzisiejszych czasach wszystko jest możliwe.

NIESPODZIANKI WYBORCZE

„Goniec Warszawski" przytacza cały szereg niespodzianek wyborczych.

Na terenie Warszawy, po za upadkiem płk. Sławka i posła Urbańskiego w okr. 2, zapisać należy upadek red. Katelbacha, czołowego przywódcy Naprawy; przepadł on na rzecz kandydata spółdzielczego i pracowniczego.

W Krakowie wybrano prof. Un. Jag. Starzewskiego, który jest prof. prawa konstytucyjnego. Wybitny ten

(Dokończenie na str. 4)

Céline w brunatnej koszuli

Paryż, w listopadzie.

Przed kilku laty, było to jeszcze w Wilnie, wpadła mi do ręki reklama książki Célina pt. „Wędrówka do kresu nocy". Zachwalano tam dzieło paryskiego lekarza, klepiącego biedę na Clichy, jego niby - pamiętnik, dziennik podróży po wszystkich kątach świata. Zanim dorwałem się do samej książki wypadło mi przeczytać świetną, bardzo pozytywną o niej recenzję w „Verbum". Żałować wypada, że to niesłychanie inteligentne, ciekawe i pięknie wydawane pismo, nie ma w Polsce takiego rozgłosu, na jaki naprawdę zasługuje. Dopiero później odbyłem z Célinem-Bardamu wędrówkę po tajemniczej, wokół nas rozciągającej się nocy. Do jej kresu niestety nie dotarliśmy. Wiem, że wielu jej nie znosi, ponieważ jest szalenie cyniczna w odkrywaniu mechanizmów ludzkiego postępowania, ale przecież postawę jej autora wobec życia cechuje uczciwość, szczerość i sumienność. A to przecież, jak twierdzi Mauriac, — zasadnicza cnota pisarza i to usprawiedliwia „zaciekłość w drażeniu skały danej istoty aż do pokładów wody, aż do głębokiego źródła".

W tym nagłym pasowaniu Célina na pisarza (jego „prywatne" nazwisko brzmi Destouches) jest dużo zbieżności z karierą literacką Piasec kiego. Obaj wydostali się nagle na najwyższe piętro sensacji literackiej, obaj są jednakowo gorliwymi neofitami, obaj wreszcie walczą z tymi samymi pokusami i trudnościami: łatwością pisania, formą, jednostronnymi wspomnieniami.

Céline, po napisaniu swego „szóstego etapu" („Zmarły na kredyt") postanowił za własne pieniądze wyjechać do Rosji. We Francji była podówczas moda na podróż do tej Mek ki Gide, Fontenoy, Legay. Céline — wszystkich to pociągnęli. Tylko — trzeba to zapisać na korzyść ich inteligencji i bezstronności — tak, jak Słonimski, wrócili uleczeni ze złudzeń, chociaż wcale nie wyrzekli się (podobnie zresztą jak i Słonimski, człowiek w Polsce obecnie zbyt niedoceniany) reform społecznych. „Powrót z ZSRR" — „Górnik francuski w Sowietach" — oto owoce tych podróży. Céline, który wyjechał bez żadne go ładunku ideologicznego, napisał bardzo złośliwy pamflet pt. „Mea cul pa". To nie dało spać rasistom z „Po pulaire'a" i „Journal'u". Zaczęto wygryzać Célina, który, ogarnięty pasją, napisał olbrzymią książkę, 400 stron drobnym maczkiem, poświęconą wyłącznie kwestii żydowskiej — „Bagatelles pour un massacre". Kilka urywków z tej książki pozwoli się zorientować w jej przedmiocie, nastroju i stylu:

„Wydałem niezgorszą sumkę w rublach żeby napatrzeć się wszystkiego (w Rosj.) dowoli. Nie wahałem się przed żadnym wydatkiem. Zresztą Sowiety i tak są mi winne, trzeba to wyraźnie powiedzieć! Jeśli to kogoś interesuje! Nie jestem im winien ani tynfa, żadnej łaski, najmniejszej filiżanki kawy. Lecz naprawdę jest odwrotnie. To ja jestem wierzycielem, w rzeczywistej i prawnej formie za moje prawa autorskie: wciąż mi są winni 2000 rubli, pieniądze są tam, na rachunku księgarni państwowej!.. Mieszkałem w Hotelu Europejskim, drugorzędnym, zapluskwionym na każdym piętrze. Nie robię z tego tragedii, ostatecznie widziałem gorsze rzeczy, w każdym razie to nie było ani trochę szykowne, i to kosztowało, tylko sam pokój, na nasze pieniądze 250 fr. dziennie! Pojechałem do Sowietów bez polecenia żadnego pisma, żadnej firmy, żadnej partii, wydawcy czy policji, wyłącznie dla ciekawości i za własne pieniądze".

Rzecz prosta miał tam opiekunkę - gepistkę, tłumaczkę i „interpretatorkę", która go przez cały dzień nie opuszczała.

„Często wykradałem się, po jej odejściu lub o wczesnej godzinie. Szedłem za wielu ludźmi, zwiedzałem interesujące zakątki miasta, niby przez pomyłkę zachodziłem do wielu mieszkań. Nikt mnie wtedy nie szpiegował. Nie jestem małym dzieckiem i znam nawyki wszystkich policyj na świecie. Mógłbym również rozmawiać z ludźmi, czynić obserwacje, ale także mógłbym narazić na rozstrzelanie ze dwadzieścia osób.. Widziałem taką nędzę rosyjską. Jest ona nie do wyobrażenia, azjatycka, dostojewska, piekło zapleśniałe, wędzarnia śledzi, ogórki i denuncjacja... (Swoją opinię) powtarzałem wszystkim, w Leningradzie, dookoła mnie, wszystkim Rosjanom, którzy ze mną rozmawiali, wszystkim turystom, że to jest kraj tak nieznośny, że nawet świniom sprawiałoby przykrość żyć w takim gnoju".

„Wydaje mi się, że wszyscy, którzy wracają z Rosji mówią dużo, żeby nic nie powiedzieć. Wracają pełni szczegółów obiektywnych, ale unikają rzeczy zasadniczej. Nigdy nie mówią o Żydach. Żyd to jest tabu dla książek, które nam dają. Gide, Citrine, Dorgelès, Terge etc. nie mówią o tym ani słowa.. Jedyna groźna rzecz dzisiaj, dla człowieka polityki, uczonego, pisarza, reżysera filmowego, finansisty, przemysłowca jest to utrzymywać złe stosunki z Żydami. — Żydzi są naszymi panami — tu, tam, w Rosji, w Ameryce, w Anglii, wszędzie!

I teraz rozpoczyna się orgia antyżydowska. Nigdy nie widziałem tylu wyrazów rozsądnych poplątanych z najobelżywszymi wyzwiskami. Céline pozbierał wszystkie argumenty, jakie można było tu zgarnąć, rozpatrzył sprawę od stu stron „Żyd i komunista to dla mnie synonim" — woła, a tym nie mniej zaznacza, że nie wyrzeka się przez to swoich planów rewolucyjnych, odbudowy świata itd. Niesposób jest przytoczyć tych wszystkich inwektyw, analiz, przestróg, rad i projektów, którymi Céline zachwaszcza swoją książkę. Dla Francuza, który jest przyzwyczajony uważać Żydów za biednych męczenników („dwa miliony męczenników we Francji, to jest niezła armia"), każde słowo jest tutaj rewolucją, nowością, odkryciem i — przyznam się — tym kamieniem, który skutecznie może przechylić szalę na przeciwną stronę, niekoniecznie korzystną dla Żydów.

Czy naprawdę Żydzi są aż tak nieznośnymi pasożytami, że nie można ustalić pewnego modus vivendi, korzystnego dla obu stron, tylko koniecznie trzeba rozjątrzać obie strony i jeszcze bardziej konsolidować i tak silnych rasowo Żydów? Czy naprawdę uważamy, że jedynymi sposobami rozwiązania tej kwestii są sposoby radykalne i utopijne? I do kiedy będziemy na nie czekać? Oto są pytania, które, jako reakcja narzucają się po przeczytaniu tej bez wątpienia prowokacyjnej książki. My w Polsce musimy się zdobyć na rozwiązanie tej kwestii skuteczne i ludzkie.

ernö.

Walka o majątek Nawłoka

Wójt gminy fałszywie oskarżał płk. Tomaszewicza

Wielką sensację na terenie powiatu brasławskiego wywołała sprawa majątku Nawłoka o obszarze 500 ha, sprzedanego z licytacji przez Bank Ziemski w Wilnie. Plenipotent, a zarazem bratanek b. właściciela zlicytowanego majątku Artur Klott, wójt gminy przebrodzkiej, zakwestionował czystość licytacji. Zarzucił mianowicie nabywcy płk w stanie spoczynku Tomaszewiczowi zmowę z wierzycielami b. właściciela majątku, Połonieckim i Zdrojewskim. Zarzutami tymi zainteresowały się władze. Płk. Tomaszewicz nabył majątek za 35 tysięcy złotych. Świadkowie rzekomej zmowy, podawani przez oskarżyciela, składali zeznania obciążające. Ze względu na osobę oskarżonego zatarg budził olbrzymie zainteresowanie. Nabywca nie mógł wejść w posiadanie majątku w ciągu kilku lat.

Aż wreszcie wszystko się wydało. Okazało się, że właściciel majątku Ildefons Klott, po wystawieniu obiektu na licytację, przesłał na ręce swego plenipotenta bratanka pieniądze na opłacenie zaległej raty i odroczenie licytacji. Artur Klott nie spełnił prośby stryja i część pieniędzy przywłaszczył, co doprowadziło do licytacji.

Po przejściu majątku w ręce płk Tomaszewicza Artur Klott chciał za wszelką cenę unieważnić licytację i w tym celu oskarżył fałszywie nabywcę o zmowę, namawiając świadków do składania zeznań niezgodnych z prawdą.

Wczoraj sprawę Artura Klotta rozpatrywał Sąd Okręgowy w Wilnie. Uznano go winnym i skazano na 1 rok więzienia. (z).

14-letni konstruktor broni zginął z własnej ręki

14-letni Jan Bilig, mieszkaniec wsi Kazimierzowo gminy smolweńskiej słynął w całej okolicy jako niezwykle, uzdolniony... konstruktor broni. Chłopak wyrabiał tozmaitego kalibru pistolety, które u niego chętnie nabywano. Wczoraj od „prób nego strzelania" z nowo skonstruowanego rewolweru nastąpił wybuch. Odłamek żelaza trafił nieszczęśliwego konstruktora w czoło, zabijając go na miejscu. (c).

Nieznani sprawcy usiłowali spalić żywcem człowieka

Gdzie są zbrodniarze?

Wczoraj wieczorem na ul. Trakt Kowieński miał miejsce zbrodniczy wypadek podpalenia. Nieustaleni narazie sprawcy podpalili szopę, w której spał niejaki Czesław Romleńczyk, parobek, pilnujący narzędzi pozostawionych przez robotników szosowych po pracy na tej szosie, oraz narzędzia rolnicze.

Romleńczyk spał tak mocnym snem, że zauważył niebezpieczeństwo dopiero wówczas kiedy cała szopa stała już w płomieniach. Osaczony przez ogień parobek nie stracił jednak przytomności umysłu i uciekł, przy czym doznał on poważnych poparzeń.

Pierwszej pomocy poszkodowanemu udzieliło pogotowie ratunkowe, które skierowało nieszczęśliwego parobka do szpitala.

Powiadomiona o wypadku policja wszczęła energiczne dochodzenie celem wykrycia podpalaczy. (c).

Nożycami przez prasę

(*Dokończenie ze str. 3*).

zachowawca należy do Ozonu. Niechybnie odegra on rolę przy opracowywaniu ordynacji wyborczej.

Uderzająca jest porażka kandydatów Ozonowych w Bydgoszczy, gdzie wyszedł b. poseł Dudziński ze swym towarzyszem z „Jutra Pracy".

Wchodzą do Sejmu dwaj dawni posłowie, którzy posiadają swoisie oblicze: b. więzień brzeski dr Putek, który ma zamiar stworzyć własną organizację polityczną i Sanojca z Kołomyi, znany z osobliwych wystąpień.

PRZEDSTAWICIELE GRUP

„Czas" rozważa również wyniki personalne wyborów, ale pod innym kątem widzenia. Nie rozchodzi się „Czasowi" o to kto przepadł, ale kto wyszedł z urny wyborczej. Ogólną *ilość członków Ozonu Czas określa na 70% wybranych posłów.* Z księży wymienia „Czas" ks. Lubelskiego, ks. Padacza, Grochowskiego i kilku innych. Żydzi mają 5 posłów.

PRZEDSTAWICIELE SFER GOSPODARCZYCH

Sfery gospodarcze reprezentowane są bardzo skromnie. Przedstawicielami ich będą bodaj jedynie prezes sosnowieckiej izby Przemysłowo-Handlowej Sowiński, dyr. wileńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej p. Barański, b. pos. Sikorski, oraz b. pos. Jahoda-Żółtowski.

CZOŁOWI POSŁOWIE OZONU

Z czołowych przedstawicieli Ozonu przeszli pp. gen. Skwarczyński, płk. Wenda, mec. Browiński i szef wydziału prasy propagandy, p. Żenczykowski. Ponadto z bardziej znanych ozonowców warto wspomnieć o pp. Wymysłowskim, Doelingerze, Kołbuszu, Karśnickim i Stahlu.

NAPRAWA

W nowym Sejmie znajdzie się również garść działaczy „Naprawy", z których wymienić należy pp. Surzyńskiego, Lechnickiego, Eckerta, Wagnera, Ostatina, Kondysara, Długosza, Kudelską i Orlańskiego.

Dawnych posłów zostało wybranych tylko 35. Ogromna większość wybranych po raz pierwszy piastuje mandat poselski.

l.

Odezwa Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym

OBYWATELE!

Wchodzimy w trzeci rok istnienia pomocy zimowej. Zeszłoroczna akcja dała dowód zdumiewającej jedności i wysokie go uświadomienia społeczeństwa.

Idea pomocy zimowej jest już zbyt silnie ugruntowana w społeczeństwie polskim, by trzeba było konieczność istnienia tej akcji uzasadniać. Stała się ona jednym z wyrazów nurtującego w społeczeństwie pragnienia sprawiedliwości społecznej.

Niesienie pomocy tym, którzy utracili możność zarobkowania i wyżywienia siebie oraz swych rodzin — jest nakazem sumienia obywatelskiego, zwłaszcza w naszym kraju, który przez sześć lat z górą stanowił teren wojny i boleśnie odczuł wszystkie jej skutki.

Czy możemy przejść do porządku nad losem tych, którzy jeszcze nie mogli znaleźć sobie miejsca w trudnym i znojnym, lecz błogosławionym, bo pracowitym, pochodzie do lepszego jutra!

Rząd docenia rolę robót publicznych w dziedzinie podniesienia stanu gospodarczego Państwa i walki z klęską bezrobocia.

Prowadzi się planowe roboty publiczne, tworzy nowe warsztaty pracy, organizuje tzw. „akcję wiejską", która przez spółdzielczość czy chałupnictwo ma dać zatrudnienie tym mieszkańcom wsi, których ziemia wyżywić nie zdoła.

Zatrudnienie jednak nie obejmuje wszystkich bezrobotnych; miasta nie mogą ce wyżywić wszystkich swych mieszkańców muszą wchłaniać jeszcze nadmiar bezrolnej i małorolnej ludności wiejskiej przyrost naturalny jest większy, niż liczba o jaką rocznie mogą się zwiększyć kadry pracujących.

Bezrobotny nasz — to nie bezrobotny z zawodu, nie chce on więc jałmużny, ale tego co mu się słusznie i sprawiedliwie należy — pracy. Stąd też akcja pomocy zimowej jest prowadzona pod hasłem zatrudnienia i pomocy.

Gdy — mimo poprawy sytuacji gospodarczej — nie wszyscy mogą jeszcze znaleźć pracę, nie wolno zostawiać bezrobotnych żywicieli rodzin. Ich żon i dzieci — bez opieki.

Muszą oni otrzymać pracę i chleb! Musi ich objąć akcja pomocy zimowej!

Musimy jak w roku ubiegłym, ponownie zdobyć się na wysiłek i dać dowód solidarności całego społeczeństwa, by umożliwić pozbawionym pracy przetrwanie cięższego okresu zimowego.

Wojewódzki Obywatelski Komitet
ZIMOWEJ POMOCY BEZROBOTNYM
w Wilnie.

Berdysz z XVII wieku

znaleziono za Wołokumpią

Na terenie wsi Piłakonie w obrębie Wilna, znaleziono, podczas prac ziemnych, dobrze zachowany berdysz. Jest to rodzaj topora dość dużego o szerokim ostrzu. Berdysz jako broń używany był w wieku XVII, w Wilnie zaś mogła nim się posługiwać straż miejska w wieku XVIII. Znaleziony okaz jest jedynym tego rodzaju w Wilnie zabytkiem. Berdysz został znaleziony w ziemi na głębokości przeszło 1 metr.

Został on nabyty od znalazców do muzealnych zbiorów państwowych. (z).

Dwie rany w okolicy pasa

5 bm. o godz. 8 przybył na posterunek PP w Jodach Kazimierz Matrunionek, m-c wsi Podoby, gm. jodzkiej i zameldował, że w dn. 4 bm. około godz. 22 zmarł nagle brat jego Władysław, lat 28. Przy zameldowaniu o śmierci brata Matrunionek zaznaczył, że zmarły chorował na serce. Policja po przybyciu do wsi Podoby stwierdziła, iż zmarły ma 2 rany w okolicy pasa, a w czasie rewizji znalazła bieliznę z plamami krwi, kamień, cegły i siekierę, które zakwestionowano. W toku dalszego dochodzenia ustalono, iż w dn. 4 bm. około godz. 14 pomiędzy obu braćmi Matrunionkami powstała bójka na tle nieporozumień o pracę w gospodarstwie. Władysław Matrunionek zmarł wskutek ran, otrzymanych w czasie bójki. Podejrzanego o zabójstwo Kazimierza Matrunionka zatrzymano do dyspozycji władz prokuratorskich.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

KONKURS LISTOPADOWY
(3 punkty).

Zamiast liczb i krzyżyków ustawić litery, tak by otrzymać 17 wyrazów o niżej podanych znaczeniach, zaś litery środkowe dadzą rozwiązanie (które można nadesłać bez wyrazów pomocniczych).

Znaczenie wyrazów:

	1	2	X	2	1	
	3	4	X	5	2	
6	7	8	X	9	10	11
1	2	8	X	12	13	4
13	14	15	X	1	16	17
	18	2	X	13	8	
5	2	8	X	17	15	1
14	8	18	X	8	19	2
	18	2	X	20	1	
18	2	21	X	17	15	20
1	8	13	X	18	11	22
	1	2	X	8	11	
19	11	8	X	21	20	1
5	20	8	X	2	8	21
13	14	8	X	19	1	2
	21	20	X	7	2	
	14	8	X	3	2	

1) łódka lekka i wywrotna,
2) ziemia,
3) obawy inaczej,
4. Karniol,
5) ten co się opiekuje słabym,
6) przeszkoda,
7) pszczelarz,
8) pauza,
9) warownia zamieszkała,
10) praca do wykonania,
11) iść naprzód,
12) szeregi zwarte,
13) odszczepieniec,
14) imię męskie (księcia małżonka),
15) ramka,
16) rzeka tworzy przy ujściu,
17) przedmieście stolicy, czasem stolica.

SZUFLADKA.
(4 punkty).

Jeśli choroba wejdzie w malego konia — Człowiek co swą władzą należność chroni.

Jeśli zaś r wsadzisz w tegoż konika Czasem słychać jak żywą tkankę przenika.

3) WIZYTÓWKA
(3 punkty)
Ułoż. T. S.

Petrow Soładwesky
Aktor

Po przestawieniu liter odczytać prawdziwy zawód tego pana.

SZARADA.
(2 punkty).

Dwie pierwsze zgłoski są w wiejskiej zagrodzie;
Skrajne dwie — imię jest w polskim narodzie.
Druga i czwarta wód naszych mieszkanka,
A na klasztorów grzbiecie wychowanka
Bywały częstym gościem czwarta-trzecie.
Wszystko — dość łatwo na mapie znajdziecie;
Pięknie wśród puszcz nieprzebytych wykwita,
Polski emigrant tam często zawita.

Na Zaolzian

Ogółem na listy ofiar PWK zebrano dotychczas zł 1.320 gr 67. Suma powyższa została przekazana bezpośrednio do PKO na konto czekowe Komitetu Walki o Śląsk za Olzą.

Z teki policyjnej

— Na ul. Konarskiego nieznany rowerzysta w uczniowskim mundurku najechał na przechodzącą przez jezdnię Eugenię Szulcową (Konarskiego 17.) Szulcowa doznała ogólnego potłuczenia ciała.

— Władysław Miłasz, właściciel piwiarni przy przy ul. Antokolskiej zameldował policji, że jakiś osobnik jo spożyciu kolacji nie uregulował rachunku i groził mu wybiciem szyb w restauracji.

— Władysław Jarmołowski (Bakszta 17) został napadnięty i dotkliwie pobity przez braci Henryka i Wiktora Fochów (Trębacka 19). (c).

Poszło o... 80 tysięcy złotych

Estera Auerbachowa, skazana została przez Sąd Okręgowy w Pińsku, warunkowo na 2 lata więzienia za przywłaszczenie powierzonych jej na przechowanie znacznych sum pieniężnych. Jej brat Melnik, przebywający w Ameryce od 30 do 36 r. przesłał na ręce swej matki około 80 tys. zł pod warunkiem przechowania pieniędzy zanim nie powróci do Polski, gdzie ma zamiar osiedlić się na stałe. Matka powierzyła pieniądze siostrze Esterze Auerbachowej, która w szybkim czasie nabyła kamienicę oraz inne obiekty, a kiedy brat powrócił do Polski i zażądał zwrotu pieniędzy — w ogóle nic mu nie chciała dać.

Estera Auerbachowa apelowała i wczoraj Sąd Apelacyjny ją uniewinnił. Potrafiła ona bowiem udowodnić, że pieniądze te nie były „czasowo powierzone jej opiece", lecz stanowiły darowiznę bogatego brata dla matki, która z kolei podarowała jej tę sumę.

Zabili drągami wilka

We wsi Horodziej Górny pow. nieświeskiego chłopi zabili drągami wilka, który podkradł się pod zagrody gospodarskie i porywał zwierzęta domowe. Rolnik Wojciechonko odarł z wilka skórę i sprzedał za 8 zł.

ŻART NA STRONIE

Ostrożnie, stolik pana redaktora!

Każda sytuacja tragiczna ma momenty komiczne. Stara ta prawda znajduje potwierdzenie w wynurzeniach osobistych, jakie wczoraj mieliśmy możność czytać na łamach „Słowa".

Dla lubiących zaglądać do kieliszka i wszelkiego rodzaju bywalców restauracji Georges'a zwrócenie uwagi na treść tych wynurzeń będzie cennym ostrzeżeniem przed niebezpieczeństwem, jakie im w tym lokalu grozi.

Red. Cat bowiem napisał dosłownie:

W Wilnie jest jedna stara i zazwyczaj pusta restauracja, do której chodzę narówni z innymi obszarnikami i kapitalistami, aby się nie spotykać ze światem pracy. Może dlatego, że w życiu nie byłem „wstawiony" nie znoszę pijaków. — Pech chce że bardzo często do mego stolika przysiada się jakiś zalany lub wręcz w sztok pijany jegomość i zaczyna wylewać czułości, lub wypowiadać pouczenia.

Człowiek kandydujący na posła musi być dla wszystkich naokoło uprzejmy. I ja też wchodziłem w tę rolę i ograniczałem się do odwracania od pijaka głowy i patrzenia w inną stronę. Ale oto już nie kandyduję, nie potrzebuję niczyich głosów, nie zajmuję się polityką, nie ubiegam się o popularność. Wobec tego uprzedzam, że w wypadkach podobnych wołam kelnera i bez względu na wiek, dostojeństwo i charakter służbowy, powiadam:

„Proszę wyrzucić pijaka z lokalu".

Zielona żabka.

„Kurier Powszechny"

O wynikach wyborów na Wileńszczyźnie wszystko już wiemy od niedzieli. Natomiast dopiero w poniedziałek z antyozonowego „Kuriera Powszechnego" dowiedzieliśmy się, kto sprawił takie a nie inne wyniki:

Wyniki wyborów w Wilnie i w Wileńszczyźnie — wykazały jedno niezbicie. wpływy i znaczenie „Kuriera Powszechnego".

Tak, tak, wszystko aranżowała tu malutka gazetka ze swoim malutkim redaktorem na czele. Tylko przez wrodzoną skromność nie przypomina gazetka swoich poprzednich sukcesów: pomyślnej konferencji w Monachium i odzyskania Śląska Zaolzańskiego...

Bramińska wersja stworzenia kobiety

Znany badacz Wschodu, Anglik Bain, podaje opowiadanie o stworzeniu kobiety według wersji braminów, autentycznie otrzymane od jednego z braminów z klasztoru Grona w Indiach.

Świat stworzył „Twashtri" — wulkan mitologiczny, według wierzeń bramińskich. Chcąc stworzyć kobietę, spostrzegł, że zabrakło mu do tego potrzebnych elementów, gdyż wszystkie zużytkował tworząc mężczyznę. Żaden z trwałych i mocnych elementów nie pozostał mu więcej do dyspozycji. Ta sytuacja zmartwionego i zdetenowanego „Twashtri" doprowadziła do głębokiej zadumy, w której trwał przez dłuższy czas. Gdy przemyślał już wszystko głęboko, zaczął działać.

Wziął okrągłość księżyca, linię węża, drżenie trawy, smukłość trzciny, delikatność liści, spojrzenie sarny, wesołość i pogodę igrających promieni słonecznych, łzy chmur, niestałość wiatru, bojaźliwość zająca, pyszałkowatość pawia, miękkość puchu, który pokrywa szyję wróbla, trwałość diamentu, słodycz miodu, okrutność tygrysa, ciepło ognia, zimno śniegu, gruchanie gołębia i świergotanie kraski — a zmieszawszy te elementy razem, stworzył kobietę i ofiarował ją mężczyźnie.

Menu jednodaniowe

Pisma donoszą:

Kierownictwo pomocy zimowej na Pomorzu niemieckim rozpisało konkurs na najlepiej sporządzony obiad jednodaniowy. Konkurs ten cieszy się wśród gospodyń niemieckiego Pomorza dużym uznaniem. Dotychczas do kierownictwa okręgowego komitetu pomocy zimowej wpłynęło 350 przepisów, które mają być wydane w osobnej książce kucharskiej.

Dochód ze sprzedaży tej książki poświęcony będzie na pomoc dla bezrobotnych.

Jeśli tak dalej pójdzie, usłyszymy zapewne wkrótce o konkursach na obiady półdaniowe. Oczywiście, w Sowietach i w Niemczech przede wszystkim!

Oklaski

Dwaj aktorzy z „Lutni" między sobą:

— Mnie dziś więcej oklaskiwano...

— Tak, odpowiada drugi. — ale mnie lepiej!

Szczęśliwa sala

Ktoś mówił, że sala „Śród Literackich" jest głucha.

„Szczęśliwa!", westchnął pewien popularny w Wilnie poeta.

KRONIKA

Listopad
9
Środa

Dziś: Teodora i Oresta
Jutro: Andrzeja z Awelinu

Wschód słońca — g. 6 m. 39
Zachód słońca — g. 3 m. 28

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 8.XI. 1938 r.
Ciśnienie 750
Temperatura średnia + 9
Temperatura najwyższa + 11
Temperatura najniższa + 9
Opad 3,4
Wiatr: południowo-zachodni
Tendencja barom.: bez zmian
Uwagi: pochmurno, deszcz.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1); Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); Miejska (Wileńska 23); Turgiela (Niemiecka 15); Wiwulskiego (Wielka 3).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witołdowa 22).

Z KARTY ŻAŁOBNEJ.

— We czwartek, dn. 10 bm. o g. 9 r. w 30 dzień po śmierci ś. p. inż. Władysława Żeleźniaka, naczelnika Oddz. Mechan. St. Brześć n. B., zmarłego w dniu 11 października rb., odbędzie się w kościele Ostrobramskim nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy i za spokój dusz rodziców jego: ś. p. Izabeli z Wnorowskich i Jana.

MIEJSKA.

— Wilno wzbogaciło się o nowych 150 domów. Miniony sezon budowlany należał w Wilnie do rzędu najbardziej ożywionych. Aczkolwiek Komitet Rozbudowy otrzymał w roku bieżącym kredyty stosunkowo nieduże, inicjatywa prywatna była znacznie większa, niż w latach ubiegłych. Pomijając budowy wielkich gmachów, jak Ubezpieczalnia Społeczna i Bank Gospodarstwa Krajowego, bardzo wiele domów większych i mniejszych wznosiły osoby prywatne.

Jak obliczają w Wilnie w ciągu sezonu budowlanego zostało wybudowanych, względnie zakończona została budowa, około 150 domów, z tego przeszło 90 drewnianych. Największą inwencję wykazały Kolonia Kolejowa oraz przedmieścia Wilna, jak: Zwierzyniec i Antokol.

Komitet Rozbudowy m. Wilna liczy się z tym, że ruch budowlany w roku przyszłym przyjmie jeszcze większe rozmiary. W związku z tym, już obecnie opracowywany jest memoriał, który przesłany zostanie władzom centralnym, w pierwszym rzędzie do Banku Gospodarstwa Krajowego, z prośbą o przydzielenie Wilnu większego kontyngentu budowlanego. Suma kredytu o jaki zabiegać będzie Komitet Rozbudowy ustalona zostanie w najbliższym czasie.

GOSPODARCZA.

— Podatki. Do 15 listopada rb. płatna jest druga rata podatku gruntowego za rok 1938.

Do tego samego terminu płatna jest również III rata podatku przemysłowego od obrotu dla różnych przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych.

Po 15 listopada władze skarbowe przystąpią do egzekucji nieopłaconych należności.

Przy okazji warto podkreślić, że wszczęte zostały już pierwsze kroki egzekucyjne w kierunku przymusowego ściągnięcia zaległości za podatek lokalowy, termin płatności którego upłynął z dniem 31 października rb.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— 348 Środa literacka. Dnia 9 bm. znakomity krytyk teatralny Tymon Terlecki z Warszawy wygłosi odczyt pt. „Teatr i dramat, dialektyka sporu". Po odczycie przewidziana dyskusja.

— IX Posiedzenie Naukowe Wileńskiego T-wa Lekarskiego odbędzie się dziś, o godz. 20 w lokalu przy ul. Zamkowej 24. Na porządku dziennym referaty: 1) Doc. dr E. Czarnecki i dr B. Rubinsztejn — Żółciopędne działanie dwunitrofenolu. 2) Dr E. Salitówna — Przemiana węglowodanowa a solna.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— Pośmiertna wystawa Lwa Dobrzyńskiego. 10 bm. pośmiertna wystawa malarska Lwa Dobrzyńskiego, mieszcząca się w Kasynie Garnizonowym — Mickiewicza 13, będzie zamknięta.

Od jutra wystawa czynna będzie do dn. 13 bm.

— Wileńskie Towarzystwo Filozoficzne zawiadamia, że we czwartek, 10 bm. odbędzie się o godz. 20 w Seminarium Filozoficznym Uniwersytetu (Zamkowa 11) 48 posiedzenie naukowe, na którym p. prof. dr Tadeusz Czeżowski wygłosi odczyt pt.: „Świat empiryczny i świat pozaempiryczny".

— Zarząd Placówki Stowarzyszenia Weteranów b. Armii Polskiej we Francji przy Wojewódzkiej Federacji PZOO Wilno, ul. Św. Anny Nr 2 — czynny jest w każdą środę od godz. 18 do godz. 20 z wyjątkiem świąt.

NOWOGRÓDZKA

— Nabożeństwo żałobne. 10 listopada br. o godz. 10 rano, w kościele św. Michała odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy poległych na służbie oficerów i szeregowych Policji Państwowej województwa nowogródzkiego.

— „Tydzień Miłosierdzia". W imieniu zarządu „Caritas" składam tą drogą serdeczne Bóg zapłać wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do pomyślnego wyniku „Tygodnia Miłosierdzia", w szczególności: 1) Władzom państwowym za wydanie zezwolenia na urządzenie tygodnia miłosierdzia. 2) Społeczeństwu nowogródzkiemu za okazaną ofiarność bądź w gotówce czy też w postaci odzieży i bielizny, 3) pp. Podniesińskiej Augustowskiej, Zastrożnej Białkowskiej, Weberowej, Piaskowskiej, pp. Derdelewiczowi, Kisielowi, Zawadzkiemu, Karczewskiemu i Dowiatowi, oraz młodzieży żeńskiej i męskiej, wreszcie siostrze Bronisławie ze zgromadzenia Sióstr Pallotynek za pracę w kwestach ulicznych, w kinie oraz za pomoc przy sprzedaży świec w dniu 1 i 2 listopada. 4) Dzierżawcy kina miejskiego p. Iwienieckiemu za odstąpienie sali na wyświetlenie filmu.

Za Zarząd

Herzog, prezes.

— Zabawa pod protektoratem p. wojewody. Staraniem Cechu Rzemieślników Chrześcijan w Nowogródku odbędzie się 10 bm. wieczorem w sali „Kina Miejskiego" zabawa taneczna, do której przygrywać będzie orkiestra wojskowa.

LIDZKA

— „Bławat Poznański" A. Miśkiewicz Lida, ul. Suwalska (w lokalu dawnych jatek miejskich na rynku). Wielki wybór towarów. Ceny niskie i stałe. Obsługa szybka i fachowa.

NIEŚWIESKA

— Kwartet strażacki z Nieświeża w rozgłośni baranowickiej. Radiostacja baranowicka zaangażowała na występ śpiewaczy kwartet strażacki z Nieświeża. Soliści wystąpią 12 bm. o godz. 18.30 pod kierownictwem instr. Grablisa Stefana.

— Za artystyczne popisy. Koło Młodej Wsi z Suchlicz gm. kleckiej za artystycznie wykonane popisy regionalne w Nowogródku, otrzymało w darze od Powiatowego Związku Młodej Wsi radioodbiornik dla świetlicy.

— 1000 ha łąk. W bieżącym roku w pow. nieświeskim „doprowadzono do kultury", to znaczy zaorano i obsiano szlachetnym gatunkiem traw mieszanych ponad 1000 ha (tysiąc) łąk i pastwisk torfowych.

BRASŁAWSKA

— Kurs obrony przeciwgazowej. W Brasławiu odbył się 14-dniowy kurs obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, zorganizowany przez obwód brasławski LOPP przeważnie dla nauczycielstwa szkół powszechnych i gimnazjum. Ogółem na kurs uczęszczało 38 osób, ukończyło kurs z wynikiem pomyślnym 34 osoby.

Prawie milion na pomoc zimową
w wojew. wileńskim

W dniu 7 bm. odbyło się w wielkiej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego posiedzenie Wydziału Wykonawczego Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym.

Po złożeniu sprawozdania przez p. prof. W. Staniewicza — przewodniczącego Komitetu, zabrał głos p. wicewojewoda Rakowski, który w imieniu pana wojewody Ludwika Bociańskiego złożył podziękowanie panu przewodniczącemu oraz członkom Wydziału Wykonawczego, podkreślając jednocześnie bardzo ważną okoliczność, że wojew. wileńskie zajmuje pierwsze miejsce pod względem odpracowania udzielanych świadczeń bezrobotnym z tytułu pomocy zimowej.

W końcu zwrócił się z prośbą, aby dotychczasowi członkowie Prezydium i Wydziału Wykonawczego zachowali swoje mandaty, ze względu na doświadczenia jakie dała im praktyka z roku ubiegłego. Wniosek został przyjęty jednomyślnie.

O planie akcji na rok 1938-39 poinformował dyrektor Funduszu Pracy p. Stefan Myszkiewicz. Z planu tego wynika, że Wydział Wykonawczy po stronie wpływów przewiduje sumę — 956 tys. złotych, która zostanie zużyta na akcję pomocy dorosłym, dożywianie dzieci i inne wydatki o charakterze społecznym. Niezależnie od świadczeń gotówkowych przewiduje się uzyskanie płodów rolnych, a w szczególności ziemniaków i zboża, które również będą zużyte na cele akcji pomocy zimowej bezrobotnym.

Ze szczególnym naciskiem była podkreślona konieczność stosowania zasady zapracowania wzwlędnie odpracowania wszelkich świadczeń.

Rozkaz
Komendy Legii Akademickiej w Wilnie

W dniu Święta Niepodległości weźmie udział w uroczystościach wojskowych — przegląd, nabożeństwo i defilada — również i Wileńska Legia Akademicka, przydzielona do zgrupowania piechoty.

W związku z tym zarządzam:

Dnia 9.XI, g. 12.30 — zbiórka wszystkich kompanii LA w koszarach I Brygady (stadion sportowy) celem organizacji oddziałów do defilady.

Kompanie 5 i 6 przed południem odbywają normalne ćwiczenia — po ćwiczeniach i obiedzie w koszarach dołączają do reszty komp.

Dnia 11.XI, g. 7.25 — zbiórka wszystkich żołn. LA w koszarach I Bryg. (stadion sportowy) w kompaniach przygot. do defilady dn. 9.XI, stamtąd odmarsz razem z piechotą wojska na plac Marszałka Piłsudskiego.

Ze względu na to, że jest to 1 wystąpienie Legii Akademickiej w ramach wojska i na wagę uroczystości, mającej na celu okazanie społeczeństwu siły, tężyzny, dyscypliny i gotowości żołnierskiej narodu, żołnierze LA muszą wykazać, że pod tym względem kroczą w pierwszym szeregu.

Zbiórka w płaszczach.

Niniejsze podać jak najszybciej do wiadomości wszystkim żołnierzom Legii Akademickiej.

Komendant Wil. Legii Akademickiej
CHUDYBA
major

Zuchwała kradzież w Urzędzie Pocztowym Wilno 1
Podczas pościgu złodzieja ujęto

Wczoraj w Urzędzie Pocztowym Wilno 1 przy ul. Wielkiej miała miejsce zuchwała kradzież. Pewnej urzędniczce prywatnej firmy, przybyłej do urzędu pocztowego celem nadania korespondencji, jakiś osobnik skradł z lady tekę, zawierającą pieniądze i weksle. Właścicielka portfelu narazie nie zauważyła kradzieży, natomiast spostrzegło to czujne oko dyżurującego wywiadowcy, który niezwłocznie wszczął pościg za sprawcą i go ujął. Złodziejem okazał się niejaki Szołom Daniszewski, dotychczas nigdzie nie notowany.

Daniszewskiego osadzono w areszcie centralnym do dyspozycji władz sądowo śledczych. (c).

Kto go zranił?

Wczoraj w nocy na ul. Mostowej wynikła awantura w czasie której został ranny młody narodowiec Romuald Januszewski którego pogotowie ratunkowe skierowało do szpitala. Kto go poranił i przy jakich okolicznościach nie stwierdzono. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie. (c).

Wiadomości radiowe

OPOWIEŚĆ O CHOPINIE
oraz inne cykle radiowe.

Na środę dnia 9 listopada przypada kilka audycyj, należących do cyklów, prowadzonych w tegorocznym sezonie zimowym. O godz. 16.35 nadaje Lwów na wszystkie rozgłośnie audycję z cyklu „Sylwetki lutnistów staropolskich", która zapozna radiosłuchaczy z twórczością i działalnością staropolskich mistrzów z wieku XVII: Jakuba Polaka, Stanisława Kazimierza Radomina Dusiackiego, Bartłomieja Pekiela; urozmaiceniem audycji będą poezje o lutni Wespazjana Kochowskiego, recytowane przez K. Wojdę. W audycji weźmie poza tym udział Trio Gitarowe Eplera. Audycję poprzedzi objaśnienie dr Marii Szczepańskiej. Druga audycja cykliczna tego dnia, to „Miniatury kwartetowe" o godz. 17.15, trzecią zaś audycję cykliczną stanowi „Opowieść o Chopinie" opracowana przez prof. Stromengera, a poświęcona tym razem wyłącznie etiudom Utwory Chopina wykona Maria Wiłkomirska. Nowy sposób podejścia do tematu zainteresuje bezwątpienia wszystkich miłośników genialnego poety tonów.

PO CO CHODZIMY DO TEATRU.

Na pytanie to spróbuje dać wyczerpującą odpowiedź dr Jerzy Orda w żywym, interesującym dialogu.

9 listopada „Teka Wileńska" o godz. 22.00 — Radzimy posłuchać.

RECYTACJE PROZY.

Do środowych i czwartkowych recytacyj wybraliśmy fragmenty z głośnej w roku ubiegłym powieści Stanisława Rembeka „W polu". Czasy obecne, nacechowane dynamizmem politycznym sprzyjają militarystycznej lekturze, to też niejednego słuchacza zaciekawi zwarta, jedrna proza Rembeka. W sobotę 12 listopada odczytana będzie w ramach „Czytanek wiejskich" nowela Marii Konopnickiej „Dym".

RECITAL SKRZYPCOWY WANDY HALKI LEDÓCHOWSKIEJ.

We środę 9 listopada o godz. 18.05 recital skrzypcowy Wandy Halki Ledóchowskiej zainteresować powinien doborem wartościowych utworów M. Regera, D. Milhauda, S. Schellinga, kompozytorów szerszemu ogółowi bardzo mało znanych, oraz powszechnie bardzo lubionymi dziełami: Moniuszki „Dumka" (w układzie Melcera) i pełną humoru „Burleskę" Andrzejewskiego, których artystyczne wykonanie może sprawić przyjemność.

KONCERT KLUBU MUZYCZNEGO.

Koncert Klubu Muzycznego ze Studia Rozgłośni Wileńskiej P. R. w wykonaniu Orkiestry Kameralnej pod dyr. Kazimierza Hardulaka zaznacza się wybitnie pięknym programem. Usłyszymy znakomitego kompozytora polskiego z drugiej połowy w. XVII Stan. Sylw. Szarzyńskiego Sonatę w opracowaniu nowoczesnym Sikorskiego.

RADIO

ŚRODA, dnia 9 listopada 1938 r.

6.57 Pieśń poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka poranna. 8.50 Odcinek prozy: „W polu" fragment z powieści Stanisława Rembeka. 9.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Muzyka opisowa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Chwilka tatarska w opr. Szamila Alijewicza. 13.10 Koncert muzyki polskiej z udz. Barbary Kostrzewickiej. 14.00 Przerwa. 15.00 „Nasz koncert" — audycja dla młodzieży. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 „Czy dziecko powinno mieć własne pieniądze" — pogadanka. 16.35 „Sylwetki lutnistów staropolskich" — audycja. 17.05 Powrót Józefa Piłsudskiego z Magdeburga — odczyt. 17.20 Miniatury kwartetowe. 17.36 Audycja KKO 17.40 Audycja w dniu święta Straży Granicznej. 18.00 Sport wsi. 18.05 Recital skrzypcowy Wandy Halka - Ledóchowskiej. 18.30 Nasz język. 18.40 Dyskutujemy: „Jednostka czy zbiorowość". 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 „Opowieść o Chopinie" — „Etiudy". 21.45 Poezja wieku złotego. 22.00 Teka wileńska: „Po co chodzimy do teatru" — audycja dyskusyjna w opr. Dr Jerzego Ordy. 22.15 Koncert Klubu Muzycznego: Wyk. Orkiestra kameralna pod dyr. Kazimierza Hardulaka. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

CZWARTEK, dnia 10 listopada 1938 r.

6.57 Pieśń poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka ludowa. 8.50 Odcinek prozy „W polu" fragment z powieści Stanisława Rembeka. 9.00—11.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Muzyka polska. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Muzyka wokalna.. 14.00—15.00 Przerwa. 15.00 „Po 20 latach" — pogadanka dla młodzieży. 15.15 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Wiadomości giełdowe. 16.15 „Stalowa Wola" — pogadanka dla młodzieży licealnej. 16.35 „Piękna nasza Polska cała" — audycja zbiorowa ze wszystkich Rozgłośni P. R. 17.35 „Z mikrofonem na ulicach Warszawy 10 listopada 1918 r." — fikcyjna transmisja z przeszłości. 18.05 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 18.30 „200 lat żołnierza polskiego" — audycja muzycznosłowna. 19.00 Przemówienie Pana Prezydenta w Warszawie. — Transmisja z Zamku Królewskiego w Warszawie. 19.15 „Szlakiem Marszałka Józefa Piłsudskiego" — suita muzyczna. 20.00 Koncert muzyki polskiej. 20.40 Dziennik wieczorny. 21.00 „Pochodnie wieków": „Polska wschodzi" — Audycja. 21.30 Capstrzyk — audycja zbiorowa ze wszystkich Rozgłośni P. R. 22.30 „Spełnione proroctwa" — audycja literacka w opracowaniu Konrada Górskiego prof. USB. 22.50 Ojczyzna — psalm Feliksa Nowowiejskiego (płyty). 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikaty. 23.05 Koncert propagandowy muzyki polskiej. 23.55 Zakończenie programu.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— „Subretka" w Teatrze na Pohulance. Dziś, w środę dn. 9 listopada o godz. 20 świetna komedia Devala „Subretka" w reżyserii Ziemowita Karpińskiego. — Ceny popularne.

— W czwartek, dnia 10 listopada z powodu próby generalnej — Teatr nieczynny.

— Popołudniówka „Subretki" — Devala w piątek dnia 11 listopada w dniu Święta Państwowego przeznaczona jest na przedstawienie żołnierskie. Dla P. T. Publiczności biletów w kasie sprzedawać się nie będzie.

— „Gałązka Rozmarynu" — Zygmunta Nowakowskiego najbliższą premierą Teatru Miejskiego. W dniu Święta Państwowego 11 listopada daje Teatr Miejski premierę świetnego widowiska Zygmunta Nowakowskiego „Gałązka Rozmarynu".

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— Dziś opera narodowa **„Krakowiacy i Górale"**. Ceny zniżone.

— „Krysia Leśniczanka". W sobotę wchodzi na repertuar jedna z najpiękniejszych współczesnych operetek **„Krysia Leśniczanka"**. Po raz pierwszy w Wilnie, partię tytułową kreować będzie Janina Kulczycka, reżyseria — Wyrwicz Wichrowskiego.

— „Ogniem i mieczem". Dla upamiętnienia dnia 11 listopada Teatr dla dzieci przygotowuje na ten dzień widowisko z tańcami i śpiewami według powieści Henryka Sienkiewicza **„Ogniem i mieczem"**. Początek o godz. 12 m. 15.

— **„Kopciuszek".** W niedzielę o godz. 12 m. 15 w południe nieodwołalnie po raz ostatni grany będzie **„Kopciuszek"**.

— Uwaga! Z okazji Święta Niepodległości, szkoły powszechne na przedstawienie piątkowe **„Ogniem i mieczem"** oraz niedzielne **„Kopciuszek"** korzystają ze specjalnych zniżek.

Groby wczesnohistoryczne Litwinów koło Zułowa
wykopane przypadkowo przez rolnika

W pobliżu Zułowa na gruntach wsi Kościelniki jeden z rolników, podczas kopania jamy na kartofle, natrafił na szkielety, przy których stał garnek gliniany. O odkryciu tym rolnik powiadomił posterunek policji w Podbrodziu, który zabezpieczył znalezisko i dał znać o nim wileńskiemu Urzędowi Konserwatorskiemu. Rolnik natrafił prawdopodbnie na wczesnohistoryczne groby ludności litewskiej. Na miejscu odkrycia w przyszłym roku mają być podjęte prace wykopaliskowe przez Muzeum Archeologii Prehistorycznej USB. w Wilnie. (z).

—o—

Kurjer Sportowy

Obóz narciarski przed zawodami FIS

Na obóz narciarski, organizowany przed zbliżającymi się zawodami FIS powołani zostali następujący zawodnicy w liczbie 35.

W kombinacji klasycznej — Bobowski, Bochenek, Bursa, Czarnek, Dawidek, Górski, Krysiak, St. Marusarz, Marduła, Wawrytko, A. Murasarz, Orlewicz, Roj, Wnuk, Zubek.

W kombinacji alpejskiej — Bielatowicz, Chrobak, Gąsienica-Mięsacz, Granteld, Juhas, Lipowski, Schindler, K. Zając, M. Zając, Bochenek, Czarnek, St. Marusarz, Mayjer.

W biegach płaskich — Berych, Chotarski, J. Dawidek, Dziadoń, St. Karpiel, J. Karpiel, Nowacki, Skupień, Wowkonowicz.

Ponadto utworzona zostanie niebawem grupa zawodniczek w liczbie 10.

W dniu 1 grudnia rozpocznie się w Zakopanem trening na śniegu. Obóz skończy się 27 grudnia, a w dniu 6 stycznia odbędą się zawody eliminacyjne.

Sport w kilku wierszach

Międzypaństwowy mecz bokserski Niemcy — Szwecja rozegrany zostanie 29 stycznia 1939 r. w Hamburgu.

* * *

Z okazji jubileuszu piłkarskiego Związku Szwecji, który przypada na rok 1939, dwie drużyny angielskie zaproszone zostały na tournée, a mianowicie Everton i Arsenal.

* * *

Jeden z najlepszych skoczków narciarskich świata, Norweg Reidar Andersen, zamierza podjąć się głównej roli w jednym z norweskich filmów o sportach zimowych. Gdyby zapowiedź ta się spełniła, wówczas Andersen stałby się zawodowcem.

Jerzy Mariusz Taylor 87

Czciciele Wotana

— Zygfrydzie Johnke! — syczała jak żmija. — Dowiedz się, że mnie jedynie zawdzięczasz całą twoją hańbę dzisiejszą. To ja zwróciłam uwagę tych, którym to wiedzieć należało, że nie mogą polegać na takich ludziach jak ty. To ja pisałam do zarządu gminnego tej wsi śląskiej, w której urodziła się twoja babka. To ja wydostałam odpis metryki twojego ojca. To ja doniosłam do Berlina, że wszyscy twoi przodkowie to Polacy, ale z tego gorszego gatunku — tacy Wasserpolaken, którzy wysługiwali się Niemcom dla nagrody i dla korzyści własnych udawali sami, że są Niemcami.

Rzuciła mu tę obelgę w twarz w obecności inspektora, który uśmiechał się niewyraźnie, i pastora Michelsa, który kręcił się niespokojnie na krześle, targając co chwila wypieszczoną bródkę. Widać było, że cały ten incydent jest dla obu nieprzewidziany i niepożądany. Ale wystarczało też spojrzeć na nich, aby stwierdzić, że obaj mają na te sprawy pogląd ustalony i najzupełniej jednomyślny. Widać było, że los jego został przesądzony, że chcą się go stąd pozbyć i teraz dopiero wyszła na jaw dwoistość roli pastora Michelsa, który wszedł do Związku niewątpliwie z wiedzą sołtysa Ernina jako jego delegat i w tym charakterze zapoznał się z inspektorem, który uznał zapewne, że będzie dużo wygodniej i bezpieczniej nawiązać współpracę ze zrównoważonym i odpowiedzialnym duszpasterzem kolonii, a zaniechać stosunków z nauczycielem, hołdującym ideom, co nawet berlińskiemu amtowi wydały się nieco dziwne i nieco ryzykowne.

I jakby na dobitkę do kancelarii szkolnej, postukując laską, posuwając ciężko nogami, obutymi w wysokie, grube buty, wszedł stary Wilhelm Ernin.

— No, więc teraz koniec z panem, panie nauczycielu — zachrypiał. — Teraz proszę sobie iść stąd precz! Nam takich nie potrzeba.

To były jedyne słowa, jakimi kolonia Na Grobli pożegnała swego działacza, a on, upokorzony i rozgoryczony, dotknięty w najgłębszych swych uczuciach, nie znalazł na nie żadnej odpowiedzi. Włożył po prostu czapkę na głowę i poszedł w świat...

Wstrząsnął się nagle cały i przystanął, nadsłuchując czujnie. W uszy jego wdarł się głuchy odgłos dalekiego galopu końskich kopyt i w zmącone wyobraźni zamajaczyło wspomnienie dzieciństwa — echa tętentu ciężkich rumaków, które tak udatnie naśladował niegdyś reżyser akustyczny za sceną prowincjonalnego teatru podczas przedstawienia „Walkirii".

Dr Zygfryd Johnke uśmiechnął się gorzko. Wspomnienie, które przed niewielu dniami jeszcze mogło wywołać w jego duszy radosne, pełne dumy podniecenie — dziś nie działało już zupełnie, wydało się równie obce i dalekie jak cała jego działalność w kolonii Na Grobli.

Jeszcze raz uśmiechnął się i tym razem uśmiech jego był smutny, ale już mniej gorzki, pełny wyrozumiałości. Tam dalej, za kolonią, płynęła Wisła — polska Wisła, oddzielona od niziny wałem, przy którym szumiał rozłożysty stary dąb — polski dąb. Przed nim, jak okiem sięgnąć, falowały łany zboża, ciągnąc się aż do stóp wzgórza, na którym rozsiadł się ukryty w gąszczu zdziczałego parku zameczek — siedziba jednego z najstarożytniejszych rodów polskich.

Walkirie? Och, nigdy! On teraz już to rozumiał. Nigdy nie stratują tej ziemi kopyta cwałujących rumaków walczących dziewic zniszczenia. Wotan? Och, nic dalszego, nic więcej obcego nad tego boga dawnych plemion germańskich! Przeciwstawiała im się cała ta polska ziemia, to polskie zboże, polskie dęby... Przeciwstawiały się im nie przemocą, nie gwałtem, ale spokojnym uporem, wzgardliwą a dostojną świadomością swych praw odwiecznych.

Dr Zygfryd Johnke zrozumiał i o dziwo — sprawiło mu to ulgę. Coś wołało w nim, coś odradzało się z trudem, wydobywało się na wierzch poprzez głębokie nawarstwienia obcej kultury, poprzez pokolenia...

I nagle dr Zygfryd Johnke drgnął cały, jakby go przeszyła potężna iskra elektryczna.

Ten głos wołał:

— Twoja jest ta ziemia. Nie jesteś w niej obcym przybyszem. Tyś Polak, Polak, Polak!

Pamiętał dobrze, że jego babka, z której ust nie padło nigdy ani jedno polskie słowo, która w swym pokoiku, na ścianie nad komodą, a więc na miejscu najbardziej honorowym, miała portret dwuch cesarzy niemieckich i kanclerza Bismarcka, raz do roku wyjmowała z szuflady jakąś małą książeczkę, oprawną w zniszczoną skórę, zaopatrzoną w pozłacane klamerki. Siadała potem z tą książką w fotelu, przewracała jej kartki, patrząc na nie zaczerwionymi oczami, uzbrojonymi w staroświeckie żelazne okulary i mruczała coś dziwnie.

Mały Zygfryd z ciekawości wykradł kiedyś babce tę książeczkę i zdziwił się bardzo, bo była to... polska książka do nabożeństwa.

(D. c. n.).

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Wileńska 42, tel. 96; Brześć n/B., ul. Pierackiego 19, tel. 224; Pińsk, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Emili Plater 44, Równe—3 Maja 13, Wołkowysk—Brzeska 9/1

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr za wyraz, Najmniesze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych" nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 tłocz. u E. Kotlarewskiego, Wileńska 11

Redaktor odp. Zbigniew Cieślik